Nr 66. Kraków, Niedziela 20 Marca 1892. Rocznik XLV.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wierszu drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, 105 bis Boulevard Raspail, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Kraków 19 marca.

Wiktor Cherbuliez napisał niedawno bardzo pouczający artykuł w *Revue des deux mondes* p. t.: „Wilhelm II i jego ministrowie.“ Jest to krótkie i treściwe zestawienie tej całej powodzi broszur, pamfletów i artykułów, w których „stronnictwo tęsknoty“ — *le parti des regrets* — prowadzi polemikę z nowym kursem, a po za któremi stoi ks. Bismarck, tej tęsknoty główny podmiot i przedmiot zarazem.

Przewodnią myślą całej polemiki i zasadniczą treścią tego politycznego aktu oskarżenia, jest powtarzający się uporczywie zarzut „dyletantyzmu“ nowego kursu. Amatorską robotą nazywa jeden z tych publicystycznych komparsów ks. Bismarcka wszystko, co się dzieje na Wilhelmstrasse od chwili dymisyi żelaznego kanclerza. Polityka jest ciężkiem rzemiosłem — wzdycha drugi z nich — którego trzeba się długo i pilnie uczyć. Inaczej najlepsze chęci zmieniają się w najgorsze czyny.

Zbyteczna chyba stwierdzać, że poważną rolę w uzasadnieniu tego stereotypowego zarzutu gra stosunek cesarza do „polonizmu i ultramontanizmu.“ Gdyby się nawet nie wiedziało skąd inąd, kto inspiruje pismaków „stronnictwa tęsknoty,“ już po tej polonofobii poznaćby można łatwo wielkiego maniaka z Friedrichsruh.

Nie znajdujemy objawów tej manii — wyklucza je przedmiot, o który idzie — w ostatnim wylewie żalu ks. Bismarcka, w artykule, który monachijska *Allgemeine Ztg* poświęca projektowi rządowemu w sprawie funduszu welfickiego. Ale resztę zwykłego aparatu polemicznego odszukamy łatwo. Autor artykułu widzi w projekcie „lekceważenie sił wroga, a przecenianie własnych“, a najcharakterystyczniejszym jest ustęp, w którym stwierdza, że „począwszy od układu z Anglią w sprawie afrykańskiej, aż do układu w sprawie funduszu welfickiego, są wszystkie czyny obecnego kierunku dziełami nieszczęśliwej ręki, która z pewnością zawsze do dobrego dąży, a zawsze złe tworzy, kierunku, którego nienasycona żądza powodzenia prowadzi do ciągłych niepowodzeń.“ A więc — dyletantyzm polityczny!

Ma ks. Bismarck ze swego stanowiska niezaprzeczoną słuszność. Jeśli sztuką czy rzemiosłem politycznem ma być zupełne wyrugowanie poczucia sprawiedliwości, jako czynnika życia publicznego, jeśli filozofia stanu polega na starannem rozróżnianiu między moralnością prywatną a państwową, jeśli czyn, który, popełniony przez jednostkę, jest oszustwem, kradzieżą czy mordem, staje się aktem patryotyzmu w chwili, kiedy chodzi o stosunek państwa do państwa, narodu do narodu — jeśli w tem istota „fachowej“, uczonej polityki, to rzeczywiście nowy kurs jest w niejednym kierunku dyletantyzmem, „amatorską robotą“.

Ale w tem przeciwstawieniu dwóch polityk — fachowej i amatorskiej — może łatwo kryć się zasadnicza pomyłka. *Allg. Ztg* uroczyście pozywa nowy kurs przed „trybunał historyi świata“, gdzie odpowie on za swą lekkomyślność polityczną. Czy jednak trybunał ten nie wyda innego nieco werdyktu? Czy nie orzeknie, że tamta uczona polityka, której jeden straszny epizod w dziejach Europy zamknął się z dniem dymisyi Bismarcka, jest właśnie zboczeniem i zwichnięciem właściwego celu, sfałszowaniem treści życia publicznego, że to właśnie dyletantyzm — dyletantyzm zbrodni w polityce? Czy patrząc na opór i trudności, z jakiemi walczyć musi reakcya przeciwko temu dyletantyzmowi w Niemczech, tem surowszego nie wyda wyroku na „stary kurs“ za to, że nietylko państwo wiódł on po manowcach, ale ducha narodu niemieckiego zatruł głęboko swym politycznym nihilizmem moralnym?

Wielki prąd intelektualny, poruszający w tej chwili Europę, ów prąd „dobrej woli,“ reakcya przeciw materyalizmowi na wszystkich polach, każe przypuszczać, że tak właśnie a nie inaczej będzie brzmiał nierozważnie przez ks. Bismarcka wywoływany sąd historyi.

Wiele upłynie czasu, zanim temu prądowi uda się w Niemczech wyrwać i wyplenić doszczętnie bujny jeszcze dziś posiew chwastu z epoki „starego kursu.“ Przejść musi może całe pokolenie walki i pasowania się z wrogiem wewnętrznym, zanim z organizmu ustąpi cała ta masa jadu i nienawiści, które weń wszczepiała długa, na zewnątrz świetna, więc tem trudniejsza do pokonania „fachowa“ polityka ks. Bismarcka i jego ludzi.

W otoczeniu młodego cesarza ścierają się dziś także i głuchą z sobą prowadzą walkę oba te prądy — stary i nowy. P. Miquel, giętki i układny przywódca narodowo-liberalnego stronnictwa, umiał dawną treść z nową pogodzić formą. Osobiście podobno dość życzliwie dla nas usposobiony, jest on wszakże w gruncie rzeczy przedstawicielem dawnego kierunku politycznego i nie nadaremnie przeszedł w życiu fazę uwielbienia dla żelaznego kanclerza. Dziś nie lubi jej wspominać głośno; przypominają ją mimo jego woli dwa fakta: rola, jaką odegrał wobec projektu szkolnego i antagonizm jego z hr. Zedlitzem, główną podporą nowego kursu.

Berliński nasz korespondent doniósł już wczoraj pogłoskę o zachwianiu się stanowiska i osłabieniu wpływu hr. Zedlitza, i o przewadze kierunku, który reprezentuje w gabinecie Dr Miquel. Niepomyślna to wiadomość, a niestety potwierdzają ją dzisiejsze depesze, które donoszą już o dymisyi ministra oświaty, jako o fakcie dokonanym. Gdyby jednak tak nawet było, to fakt ten byłby tylko objawem chwilowej oscylacyi, przemijającego zwycięztwa dawnego kierunku. Ostateczny rezultat walki nie ulega wątpliwości: wskazuje go z góry ów powiew świeższego powietrza, który już zaczyna drgać chwilami ponad Europą.

Przegląd polityczny.

Wczorajsze prywatne depesze doniosły nam, że w Berlinie zanosi się na częściowe przesilenie gabinetu. Krążyły pogłoski o ustąpieniu Herrfurtha i Zedlitza. Jedna pogłoska już się sprawdza, bo właśnie otrzymaliśmy telegram bióra korespondencyjnego, donoszący, że minister Zedlitz podał się do dymisyi. Zapewne dalsze depesze przyniosą bliższe wyjaśnienie tego przesilenia, które nastąpiło bezpośrednio po odbytem onegdaj w zamku cesarskim, pod przewodnictwem cesarza, posiedzeniu rady koronnej. W kołach parlamentarnych krążyły różne pogłoski; według jednych rada koronna zajmowała się projektem szkolnym, według innych funduszem welfickim, a *Freisinnige Ztg* notuje pogłoskę, że podobno zajmowano się sprawą ponownego podwyższenia dotacyi koronnej. Prawdopodobnie co do projektu szkolnego zaostrzyły się w radzie koronnej różnice zdań i tem się tłómaczy podanie o dymisyę Zedlitza.

W ostatnich czasach mnożyły się doniesienia o nowych ruchach wojsk rosyjskich, o wzmacnianiu załóg w punktach granicznych i o budowaniu wielkich koszar. W tej sprawie piszą nam z pogranicza wołyńskiego: U nas wojska nie przybywa; mamy go już tu tyle, że wyżywienie tej masy jest nadzwyczaj utrudnione, zwłaszcza w tym roku, który i w naszych stronach do świetnych nie należał. Ale sfery wojskowe bardziej jeszcze kłopocą się sprawą pomieszczenia żołnierzy. Dotychczas trzymano ich w namiotach, a podczas zimy w ogromnych budach drewnianych, wzniesionych na wysokiem podmurowaniu, lub w tak zwanych „ziemlankach.“ Te ostatnie powstają w sposób bardzo prosty. Pewna przestrzeń zostaje otoczona dość głębokim rowem i zwyczajnym chróścianym płotem, który następnie oblepia się ziemią pomieszaną z gliną i pokrywa się tym samym materyałem, narzucanym na rodzaj dachu splecionego z gałęzi. O podłodze oczywiście niema mowy, tylko ziemia wewnątrz takiego budynku, jeżeli tej nazwy można użyć, zostaje silnie ubita. Podczas śniegów i mrozów pobyt w tych „ziemlankach“ jest jeśli nie znośny, to przynajmniej możliwy; ale w jesieni i na wiosnę wszystko zmienia się w cuchnące bagno, w którem by konie nawet długo nie wytrzymały. Ludzie muszą wytrzymać, ale przynajmniej połowa odchoruje ciężko taki pobyt, a część straci zdrowie na zawsze. Ten stan rzeczy dawno już zwracał na siebie uwagę naczelnych władz wojskowych i ostatecznie, aby nie marnować dłużej materyału ludzkiego i nie przepełniać szpitali, postanowiono budować wielkie i dobrze urządzone koszary w pogranicznych powiatach, które nie mają gdzie pomieścić nagromadzonego wojska. Budowle te będą kosztować miliony, ale są one niezbędne, jeżeli ta ogromna ilość żołnierzy ma w naszych stronach dłużej pozostać. Ale i to rzecz pewna, że koszary nie będą ukończone w jednym roku i że biedni rekruci będą i nadal zimować w błotnistych jamach, których wilgoć i zaduch mogą nadwerężyć najsilniejsze organizmy.

Sejm Szląska austryackiego, obradujący obecnie w Opawie, uchwalił jednomyślnie subwencyę w kwocie 200 złr. dla niższej szkoły rolniczej z językiem wykładowym polskim, która ma jeszcze być w tym roku założona w Cieszynie. Datek jest wprawdzie nieznaczny, a zakres przyszłej szkoły nader szczupły, ale jednomyślność Sejmu jest faktem bardzo charakterystycznym i poniekąd pocieszającym. Prawa języka polskiego są tak ograniczone na Szląsku austryackim, a większość Sejmu, złożona z centralistów i narodowców niemieckich, zwykle tak niesprawiedliwa względem Polaków szląskich, że jednomyślną uchwałę w sprawie subwencyi dla polskiej rolniczej szkoły można uważać za pewien zwrot w polityce bezwzględnej negacyi, jakiej się Niemcy dotychczas trzymali. Jest to tylko początek bardzo nieznaczny. Wielka niesprawiedliwość jest wyrządzana Polakom szląskim przez to, że nie mają ani jednego zakładu naukowego średniego z językiem wykładowym polskim; „Macierz polska“ w Cieszynie, która postawiła sobie za zadanie utworzyć w tem mieście polskie gimnazyum, — tak jak Czesi doszli własnemi siłami do czeskiego gimnazyum w Opawie, — wniosła do Sejmu prośbę o zapomogę, a obowiązkiem jest reprezentacyi szląskiej, która ponosi znaczne wydatki na utrzymanie średnich szkół niemieckich, udzielić „Macierzy“ cieszyńskiej znaczniejszą subwencyę i wynagrodzić tem choć w części długoletnią krzywdę. Ignorowanie żywiołu polskiego na Szląsku jest niepolityczne i niemożliwe. Ostatnie obliczenie ludności wykazało, że żywioł ten wzmaga się bardzo silnie, a poczucie odrębności narodowej ogarnia coraz to szersze warstwy. Odmawianie Polakom praw im należnych rozdrażnia tylko umysły ludu i budzi w nim bardzo zresztą naturalną niechęć do tych, których musi uważać za swych ciemiężycieli, a wytwarzanie stosunku wzajemnej niechęci pomiędzy narodami blisko sąsiadującemi, nie leży ani w interesie kraju, ani w interesie państwa.

Stan umysłów w Paryżu jest w wysokim stopniu naprężony z powodu zamachów anarchistów. Ciągle rozchodzą się pogłoski o nowych wybuchach, lub o odkryciu bomb dynamitowych i innych podobnych przyrządów zniszczenia. Dzienniki francuskie wyrażają nawet obawę, iż wskutek ogólnego zaniepokojenia wielu bogatych cudzoziemców opuści Paryż, którego handel poniesie przez tę emigracyę znaczne straty. Tymczasem śledztwo, które prowadzi znany sędzia Athalin, nie wydało dotychczas stanowczych rezultatów, pomimo licznych aresztowań i gorliwych poszukiwań policyi. Korzystając z tego, dzienniki nieprzychylne obecnemu gabinetowi usiłują rzecz tak przedstawić, jakby zuchwalstwo anarchistów było spowodowane ustąpieniem Constansa, który jeden umiał burzliwe żywioły w należytych karbach utrzymać. Zamachy miały przynajmniej tę dobrą stronę, że skierowały uwagę władz bezpieczeństwa na organizacyę stronnictwa anarchistów, które, jak się teraz pokazuje, ma już stałe podstawy. Anarchiści dzielą się na nieliczne grupy o nazwiskach górnie brzmiących, jak: „pantera batiniolska“ lub „żelazne maczugi“ i t. p. Grupy takie liczą zaledwie po kilku członków, a działalność ich jawna ogranicza się do zebrań w zamkniętych lokalach, gdzie wypowiadane są gwałtowne mowy przeciwko państwu i społeczeństwu. Wogóle stronnictwo anarchistów składa się albo z ludzi, którzy nie mają już nic do stracenia, a którzy zwykle kwalifikują się do Nowej Kaledonii — lub z fanatyków napół obłąkanych, których teorye należą raczej do psychiatryi, niż do polityki.

W kołach bułgarskich w Zofii i Konstantynopolu coraz silniej utrwala się mniemanie, że ów Szyszmanow, aresztowany pod zarzutem udziału w morderstwie Wulkowicza, a następnie przez posła rosyjskiego uwolniony i do Odesy odesłany, jest rzeczywistym winowajcą. To też zachowanie się Nelidowa w całej tej sprawie wywołało słuszne oburzenie nietylko pomiędzy Bułgarami w Stambule, ale także w tych sferach politycznych, dla których bezwzględne pochwalenie każdego postępku rządu rosyjskiego nie jest bezwzględnym dogmatem. Morderstwo Wulkowicza było już dawno przygotowywane, a rząd bułgarski posiada nawet list, przejęty przez policyę, a z Odesy pisany, w którym niejaki Mikołajew wyraźnie pisze, że „komitet odeski“ postanowił zgładzić Naczewicza i Wulkowicza i wyznaczył do wykonania czynu jakiegoś Tufekczejewa. Porta została natychmiast zawiadomioną o tych planach, ale policya turecka nie potrafiła przeszkodzić zbrodni, a następnie dała porwać sprawcę bez żadnej przeszkody. Takie to są sposoby, któremi Rosya jedna sobie przyjaciół w Bułgaryi. Państwo, które u siebie karze przestępców politycznych, nie czynnych nawet, ale myślących nie według przepisów autokratycznej ewangielii, ciężkiemi robotami na Syberyi, daje opiekę i przytułek politycznym zbrodniarzom i zdrajcom ojczyzny.

SEJM.

Lwów 18 marca.

(§) Naznaczone na godzinę drugą, a otwarte z braku kompletu o pół do 3ej dzisiejsze posiedzenie, zawierało wprawdzie 12 punktów porządku dziennego, z tych jednak dwa tylko budziły większe zajęcie. Były to: sprawozdanie komisyi drogowej o petycyi Wydziału powiatowego w Cieszanowie względem zmiany ustawy o dojazdach kolejowych i sprawozdanie komisyi prawniczej z projektem ustawy, uzupełniającej postanowienia ustawy krajowej o założeniu i wewnętrznem urządzeniu ksiąg hipotecznych.

Co do pierwszej z tych spraw, to czytelnicy znają takową ze szczegółowego sprawozdania tak telegraficznie wam przesłanego, jak i z poprzedniego listu. Dodam tylko, że Izba podzieliła w zupełności zapatrywanie komisyi drogowej i zaaprobowała jej wniosek.

Sprawozdanie komisyi prawniczej, zawierające przesłany wam telegraficznie projekt ustawy, uzupełniającej postanowienia ustawy krajowej o założeniu i wewnętrznem urządzeniu ksiąg hipotecznych, wywołało więcej ożywioną dyskusyę. Z rozpraw poprzedniego Sejmu wiadomo, że taki projekt już wówczas opracowany został, lecz nie uzyskał sankcyi monarszej, ponieważ w nim oznaczono kwotę 25 złr. rocznie w realnych podatkach opłacaną jako *minimum*, aby ciało takie, z większego korpusu wydzielone, nowe ciało tabularne mogło stanowić. Komisya, idąc obecnie za motywami odmowy sankcyi, ustanawia zgodnie z propozycyą Wydziału krajowego to *minimum* w opłacanych podatkach na 100 złr.

Przeciw projektowi komisyi prawniczej przemawiał p. Pilat, zwracając uwagę, że projekt ten pozbawia właścicieli tabularnych posiadłości, opłacających podatek mniejszy niż 100 złr., dotychczas przysługującego im prawa głosowania przy wszystkich wyborach w kuryi włościańskiej. Mowca żąda, aby pod względem prawa głosowania pozostawić dawną granicę i krytykując sprawozdanie, zwraca uwagę, iż podane w sprawozdaniu daty, co do silnego postępu w rozdrabnianiu gruntów, nie są przekonywujące. W końcu stawia p. Pilat wniosek tej treści, iż Sejm zwraca sprawozdanie napowrót komisyi do ponownego rozpatrzenia i uzupełnienia.

P. Okuniewski oświadczył się również przeciw przedłożeniu i żądał odesłania wniosku napowrót do komisyi.

P. Skałkowski zapowiada, iż będzie ze względu na niedostatki przedłożenia, a wobec wielkiej doniosłości ustawy, głosować za wnioskiem p. Pilata. Przedłożenie upośledza wydzielone posiadłości tabularne w ich stosunkach kredytowych, albowiem takie posiadłości, zapisane w księgach rustykalnych, niechętnie są przyjmowane za podstawę hipoteki gruntowej. Według projektowanej ustawy zmieniłaby się dla posiadłości tych również juryzdykcya, posiadłości te bowiem nie należałyby już do sądów obwodowych, lecz do powiatowych.

Poseł Dr Fruchtman popiera wniosek komisyi, gdy bowiem Sejm wszedł już raz na drogę usuwania t. zw. wirylistów, natenczas i obecna ustawa winnaby być uchwaloną. Mowca nie jest jednak przeciwny wnioskowi odesłania przedłożenia napowrót do komisyi.

Po przemówieniu sprawozdawcy p. Klemensiewicza uchwalono wniosek Dra Pilata, tj. zwrócono komisyi prawniczej sprawozdanie wraz z projektem ustawy, celem rozważenia, o ile ustawa ta wpłynęłaby na wybory do Rady powiatowej i Sejmu i poczynienia w niej odpowiednich zmian. Rzecz ta prawdopodobnie w innej formie przyjdzie jeszcze pod obrady w tej sesyi.

Na wniosek komisyi prawniczej (ref. Klemensiewicz) przeszedł Sejm do porządku dziennego nad petycyą gminy i obszaru dworskiego Wilamowice i kilku innych o kreowanie w tej miejscowości nowego sądu powiatowego, tudzież przeszedł do porządku dziennego nad petycyami gmin Wielkie Oczy i innych o przeniesienie sądu powiatowego w Krakowcu do Wielkich Ócz.

Do komisyi górniczej zostali wybrani: Czaykowski Władysław, Gorayski, Ochrymowicz, Palch, Roman Potocki, Skrzyński, Szczepanowski i Wiktor.

NAJMŁODSI.

(42) POWIEŚĆ

przez *Adama Krechowieckiego.*

Część pierwsza.

(Ciąg dalszy).

Dnia jednego pogoda była niezwykle piękna. Liczne towarzystwo, zgromadzone w pałacu jurpolskim, wyjeżdżało w południe kilkoma powozami na dalszy spacer; pani Stefania bowiem zapragnęła sobie przypomnieć dawne swoje w dzieciństwie przejażdżki.

Ola przez okno oficyn widziała wsiadających; słyszała znowu echa głośnych rozmów i wybuchy śmiechu Irenki. Cały szereg większych i mniejszych powozów i sanek objeżdżał szparko dziedziniec pałacowy i zmierzał do bramy. Wyjechali weseli, swobodni, szczęśliwi!

Ola usiadła u stóp drzemiącej w krześle panny Malickiej i swoim zwyczajem na jej kolanach złożyła głowę. — Było jej ciężko na sercu; czuła się sierotą, pomimo opieki ukochanej staruszki, opuszczoną wśród tłumu obcych, smutną w pośród ich wesołości i śmiechów.

Drżąca ręka Malickiej spoczęła na jej czole i gładziła włosy.

— Co ci jest? — spytała nagle z niepokojem panna Maryanna — główka gorąca, co ci jest dziecko?

— Nic mi nie jest babciu, nic mi nie jest — zapewniała Ola głosem drżącym, lecz czuła, że lada chwila wybuchnie płaczem, który ją dławił.

— Siedzisz ciągle koło mnie — mówiła dalej staruszka — ani wyjrzysz na świat boży i jeszcze, broń Jezusie Milatyński! rozchorujesz się. Idź, dziecko, taki dzień piękny, pogodny, przebiegaj się po powietrzu, idź, Olu, a ja się trochę przedrzemię.

Tak, powietrza, przestrzeni potrzebowała Ola koniecznie! Tłumiąc łkanie, ucałowała babcię serdecznie w milczeniu, otuliła się w ciepłą chustkę i wybiegła.

Daleko, poza wsią, step, okryty śniegiem, iskrzył się w promieniach słonecznych. Ola szła krokiem spiesznym, jakby ją co gnało. Przystawała czasem, aby zaczerpnąć powietrza i dalej biegła. Lekki wiatr mroźny muskał jej twarzyczkę, która zarumieniona pałała. Chustka zsunęła się z ramion, włosy się rozplotły, a ona szła z oczami utkwionemi w dal.

Dawno już nie była u mogiły matki, a teraz jakaś nieprzemożona siła ciągnęła ją ku niej. Szła przez pola, by skrócić drogę i wreszcie dobiegła.

Zdyszana upadła na mogiłę, na której krzyż wysoki wyciągał zawsze swe czarne, bezkształtne i już nieco wichrem uszkodzone ramiona.

Po chwili uklękła Ola i twarzą przypadła ku ziemi. Słowa modlitwy plątały się w jej myśli, potłumiał je krzyk stęsknionego serca:

— Matko... matuchno!

Cisza wokoło. Pusto na drodze, nikogo nie widać na przestrzeni stepowej, nikogo przed karczmą. Wiatr tylko coraz silniejszy zrywał białą mgłę ze stepu i roznosił w powietrzu z szumem.

Ola usiadła na mogile, skuliła się, ręce na kolanach złożyła i zatonęła w zadumie. Tak jej było tęskno i tak sieroco w tej chwili, jakby to dopiero wczoraj matka jej umarła; tylko że teraz lepiej rozumiała to sieroctwo, dotkliwiej czuła opuszczenie swoje i z coraz większą trwogą myślała, co będzie dalej?

Panna Malicka z dniem każdym zdawała się słabszą i nieraz Oli, gdy widziała ją taką zgrzybiałą, chylącą się ku ziemi, przychodziła myśl okropna, co będzie, gdy ta jedyna jej opiekunka zamknie oczy na zawsze? Rozumiała ona teraz dobrze, co znaczy łaska obcych, wszak odkiedy ci paryscy goście przybyli, ani pani Zenobia, ani pan Roman, nie pomyśleli o niej. Rada była z tego, ale to zapomnienie bądź co bądź ją bolało. Co innego „babcia,“ ta była, jak druga matka, tak troskliwa i pamiętna, lecz cóż się stanie, gdy umrze?

Na tę myśl rozpacz ogarnęła serce Oli. Łzy polały się jej z oczu, a przez nie widziała przed sobą pole białe, na którem wysterczały suche łodygi kolczastych burzanów.

I nagle przypomniała sobie. Ujrzała siebie biegnącą przez to pole, wśród kolców, które ją szarpały i darły, widziała Jurka pędzącego za nią i wołającego: Znajda! słyszała głos Zygmunta.

Łzy przestały płynąć. Wspomnienie to podziałało cudem; jakaś otucha wstąpiła nagle do serca. Porwała się z miejsca i jaśniejszem okiem spojrzała dokoła. Przecież wówczas, gdy uciekała przed Jurkiem, była daleko nieszczęśliwsza niż teraz; a przecież Bóg jej nie opuścił, czuwał nad sierotą, jak jej to obiecała matka, i znaleźli się miłosierni ludzie, którzy ją serdecznie przygarnęli. Dlaczegoż teraz ma rozpaczać, gdy w sobie czuje daleko więcej siły i pewności i uciekać przed nikim nie potrzebuje.

Odetchnęła swobodniej i z uczuciem rzewnej wdzięczności złożyła ręce, uklękając na mogile. To matka pewnie zesłała jej tę pociechę, której tak niespodziewanie doznała, więc za tę pogrobową opiekę dziękowała Ola, modląc się gorąco za jej duszę. Teraz słowa modlitwy płynęły z ust jej niezamącone żadnem roztargnieniem, a na duszy było jej coraz bardziej błogo, coraz spokojniej.

Powstała. Trzeba wracać, już tam pewno panna Malicka niepokoi się z powodu tak długiej jej nieobecności, a chociażby przez pola biegła, zawsze co najmniej godzinę drogi ma przed sobą.

Spojrzała dokoła. Pusto było ciągle, ale ta pustka i step, iskrzący się w promieniach słonecznych, wywierały zgoła inne na nią, niż przed chwilą wrażenie. Rozszerzało się jej serce, rosła dusza w uniesieniu niezwykłem, a z piersi wybiegła nagle na usta piosenka.

Szło echo po stepie. Dźwięki czyste roznosił wicher daleko, a Ola z oczami, wzniesionemi ku niebu, pewna, że nikt jej nie słyszy i nikt na nią nie patrzy, tonęła całą istotą w zachwycie.

Nagle wzdrygnęła się, a śpiew, jak struna urwana, ścichł w piersiach.

Usłyszała tuż przy sobie tętent koni i wrzawę głosów ludzkich. Obejrzała się z przestrachem, aby się przekonać, z której strony groziło jej niebezpieczeństwo spotkania, porwała się uciekać, ale było już zapóźno.

Pod samą karczmą przejeżdżał cały szereg pojazdów, a w pierwszym z nich siedziała pani Stefania z Irenką i Zenobia, która, już zdaleka poznawszy Olę, dawała jej znaki.

— Co ty tu robisz Olu! — wołała. — Roztrzepana dziewczyna! na takie zimno w jednej chusteczce i śpiewa na takim wichrze!

Pani de Larjeac ciekawie przyglądała się przestraszonemu dziewczęciu, a Irenka z uśmiechem figlarnym na ustach utkwiła w nią badawcze spojrzenie swych zielonych oczu.

Za chwilę Ola, okryta futrem i szalami, jechała obok Irenki z powrotem do jurpolskiego pałacu.

Nie mówiła nic, a z pomięszaniem słuchała, jak Zenobia opowiadała pani de Larjeac o jej niezwykłym muzykalnym talencie.

— Głos rzeczywiście prześliczny — mówiła pani Stefania patrząc na zarumienioną Olę — ale na takie zimno nie trzeba się narażać. Cóż to za piosenka, którą śpiewałaś? spytała.

— Ja nie wiem — wyjąkała Ola i mimowolnie spojrzała na Irenkę, która zaśmiała się znowu.

— Nie wie, co śpiewa! a to zabawne! — zawołała. — Ale musisz zaśpiewać jeszcze, gdy wrócimy do domu, bo to bardzo, bardzo ładne.

Mówiła do niej śmiało, poufale, patrząc wprost w oczy, a ta śmiałość do żywego drażniła Olę.

— Nie zaśpiewam — postanowiła sobie w duchu.

Wszakże postanowienie to musiała złamać jeszcze tego wieczora na żądanie pani Zenobii i prośbę Stefanii, która, niezmiernie zainteresowana Olą, ze zwykłą sobie żywością nie szczędziła jej czułości i nie taiła swoich zachwytów.

Jeżeli przedtem Ola uskarżała się w duchu na zapomnienie, to teraz narzekać jej przyszło na uwagę powszechną, jaką na siebie zwróciła. Prawie chwili spokoju mieć nie mogła, wzywana ciągle do pani Stefanii, która codziennie więcej okazywała jej przychylności i wyraźnie starała się przyciągnąć ją do siebie. Nie przyszło jej to trudno, bo Ola, odrazu sympatycznie dla niej usposobiona, nie mogła się oprzeć urokowi tej serdecznej i miłej kobiety. Wkrótce też w zachowaniu się Oli względem pani de Larjeac wszelki ślad nieśmiałej sztywności zniknął, garnęła się do niej z równem a może nawet większem zaufaniem niż do pani Zenobii.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Na zakończenie odczytano trzy wnioski: pp. Midowicza, Barabasza i Dra Antoniewicza. Pierwszy chce mieć przypisywanie i odpisywanie podatku domowo-klasowego wykonywane w starostwach, drugi żąda nowej ustawy drogowej, opartej na dodatkach do podatków i ulepszonej administracyi, trzeci wreszcie pragnie mieć połączony dworzec kolejowy w Kałuszu koleją wicynalną z tamtejszą fabryką kainitu.

Nareszcie na wniosek p. Borkowskiego uchwalono powiększyć komisyę sanitarną o 3 członków, tj. z 13 na 16.

Telegraficznie doniósłem, że przyszłe posiedzenie nastąpi w poniedziałek o godzinie pół do 10, gdyż tak początkowo było projektowane; pod koniec posiedzenia pokazało się jednak, iż nagromadziło się nieco materyału, skutkiem czego naznaczył ks. Marszałek posiedzenie na jutro, t. j. sobotę na godzinę 2. Przypuszczać wolno, że będzie to ostatnie posiedzenie, które się o tej godzinie rozpocznie. Niedogodna to pora dla wszystkich, a pożytek z pozostawienia przedpołudnia komisyom do obrad ploblematyczny.

Lwów 18 marca.

(Szpitale prowincyonalne i dyskusya w komisyi sanitarnej. — Organizacya etatu technicznego Wydziału kraj. — Z komisyi budżetowej i gospod. krajowego).

(X) W komisyi sanitarnej przeprowadzono dziś dłuższą i nader ożywioną dyskusyę nad sprawozdaniem Wydziału krajowego o budynkach szpitali prowincyonalnych. Wydział krajowy wnosił mianowicie, aby mógł z gminami, w których zachodzi uznana potrzeba umieszczenia już istniejącego szpitala w nowym budynku, zawierać umowy, któremiby zobowiązywał gminy do wybudowania nowego budynku szpitalnego kosztem gminy z prawem regresu do funduszu zarodowego i zapasowego szpitala. P. Pilat postawił natomiast wniosek polecenia Wydziałowi krajowemu, ażeby w celu ułatwienia potrzebnej budowy szpitali powszechnych i publicznych na prowincyi, w każdym pojedynczym wypadku przedkładał wnioski Sejmowi względem przyjścia w pomoc subwencyą z funduszu krajowego w kwocie określonej. P. Balasits oświadczył się za wnioskiem Wydziału krajowego z pewną poprawką. — W głosowaniu 6 oświadczyło się za wnioskiem p. Balasitsa, 6 za wnioskiem p. Pilata, a przewodniczący p. J. Tarnowski dyrymował na rzecz wniosku p. Pilata.

Również drugi ustęp wniosku Wydziału krajowego wywołał dyskusyę. Wydział wnosił, aby nie potrzebował przedkładać Sejmowi próśb reprezentacyj pow. i gminnych o uznanie założonych przez nich szpitali za zakłady powszechne i publiczne, jeśli nie oddadzą na własność szpitalowi budynku z urządzeniem, — oraz „jeżeli się aktem fundacyjnym nie zobowiążą pokrywać w przyszłości z własnych funduszów wszelkich nadzwyczajnych wydatków czy to na nową budowlę, przebudowanie darowanego budynku lub wewnętrzne urządzenie.“ Za tym ostatnim ustępem o zobowiązaniu się aktem fundacyjnym głosowało 6, zaś przeciw również 6, a przewodniczący dyrymował na zatrzymanie tego ustępu. Zgłoszono zatem 2 wnioski: wniosek większości komisyi objął p. Wł. Kozłowski, zaś mniejszości p. Balasits.

Komisya budżetowa załatwiła dziś, na podstawie sprawozdania p. Abrahamowicza dział preliminarza funduszu krajowego na rok 1892 „drogi krajowe.“ Wydatki przyjęto zgodnie z Wydziałem krajowym, a w dochodach podwyższono o 6000 złr. dochód z myt na drogach.

Komisya drogowa przyjęła dziś projekt reorganizacyi etatu oddziału technicznego Wydziału krajowego, poczyniwszy w nim te zmiany, że zamiast 12 inżynierów po 1500 złr., proponuje komisya tylko dziewięciu, natomiast liczbę adjunktów z płacą 1200 złr. z 5 powiększa do 7. Również nie przyjęła komisya projektu Wydziału krajowego co do prowizorycznego ustanowienia organu pomocniczego dla budownictwa i architektury, na który to cel domagał się Wydział na r. 1892 kredytu w kwocie 5000 złr.

Komisya gospodarstwa krajowego załatwiła przedłożenie Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy wodnej. Referentem tego przedmiotu jest p. Gnoiński. W tym wypadku chodzi mianowicie o to, ażeby uszkodzenia robót melioracyjnych i wogóle urządzeń wodnych, jak i przekroczenia odnośnych ustaw oraz rozporządzeń uznane zostały za przestępstwa wodne i sądzone były przez władze polityczne, a nie przez naczelników gmin, jak to dotychczas miało miejsce. Że podobne stosunki istnieją także w innych prowincyach, dowodzi to, że ministerstwo rolnictwa uznało za konieczne wprowadzić środki zaradcze przeciw uszkodzeniu robót melioracyjnych, a żądane przez Wydział krajowy zmiany krajowej ustawy wodnej zaprowadzone już zostały w ustawach wodnych Austryi dolnej, Styryi i Bukowiny.

Ponieważ jednak proponowane przez Wydział krajowy zmiany postanowień § 69 krajowej ustawy wodnej wyjmują przekroczenia wodne z pod judykatury, unormowanej ustawą polową z r. 1876, przeto komisya gospodarstwa krajowego postanowiła, prócz zmiany krajowej ustawy wodnej, wnieść do Sejmu projekt zmiany ustawy polowej. Komisya wyszła z tego założenia, że rzecz zyska na jasności, jeżeli zmiany, odnoszące się do ustawy wodnej, będą traktowane osobno i przedłożone jako nowela do tej ustawy, zaś zmiany, tyczące się ustawy o ochronie własności polnej, w podobny sposób unormowane zostaną nowelą do ustawy polowej.

Wniosek polepszenia bytu nauczycielom szkół ludowych.

Lwów 18 marca.

(X) Komisya szkolna załatwiła na dzisiejszem posiedzeniu ważną i doniosłą dla nauczycieli szkół ludowych sprawę polepszenia ich bytu materyalnego. Sprawa ta była roztrząsaną pierwotnie w subkomitecie, a dopiero po wszechstronnem zbadaniu jej w szczuplejszem gronie weszła do plenum komisyi szkolnej. Na posiedzeniu był również obecnym wiceprezydent Rady szkolnej krajowej Dr Bobrzyński i referent budżetu szkolnego p. Madeyski.

W załatwieniu wniosków posłów Zolla i Madeyskiego, oraz Asnyka uchwaliła komisya na podstawie wyczerpującego sprawozdania p. Zolla następujące zasady:

W nowym projekcie opuszczony zostanie trzeci ustęp art. 13 ustawy z roku 1889 o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego, iż przyznawanie dodatków pięcioletnich powtarzać się ma tylko do lat 30 służby na posadzie stałego nauczyciela. Również ma być opuszczony 5-ty ustęp tego artykułu co do potrącania pięciolecі przy przeniesieniu nauczyciela do innej miejscowości, do której przywiązaną jest płaca wyższa.

Według nowego projektu dzielą się płace nauczycieli szkół ludowych na następujące klasy:

A) W szkołach pospolitych:

I klasa pozostaje bez zmiany.

II klasa: w Białej, Drohobyczu, Jarosławiu, Kołomyi, Nowym Sączu, Przemyślu, Rzeszowie, Samborze, Stanisławowie, Tarnowie i Tarnopolu złr. 700.

III klasa: w Bochni, Brodach, Brzeżanach, Buczaczu, Gorlicach, Gródku pod Lwowem, Jaśle, Jaworowie, Krośnie, Podgórzu, Sanoku, Sniatynie, Sokalu, Stryju, Trembowli, Wadowicach, Wieliczce, Złoczowie i Żółkwi 600 złr.

IV klasa: We wszystkich innych miastach i miasteczkach w połowie 500 złr., w połowie 450 złr.

V klasa: W gminach wiejskich 15% posad w każdym powiecie po 400 złr., 20% posad po 350 złr., 65% posad po 300 złr.

B. W szkołach wydziałowych:

I klasa pozostaje bez zmiany.

II klasa w miastach wymienionych powyżej pod II po 800 złr.

III klasa w miastach, jak wyżej pod III, 700 złr.

IV klasa we wszystkich innych 600 złr.

Płaca młodszego nauczyciela w pierwszych 3 klasach szkół pospolitych i we wszystkich klasach szkół wydziałowych wynosi 60% płacy nauczyciela starszego szkoły, przy której nauczyciel młodszy pełni służbę. Płaca młodszego nauczyciela w dwóch następnych klasach płac szkół pospolitych wynosić będzie 300 złr. rocznie. Za podstawę do obliczenia płacy młodszego nauczyciela w szkołach pospolitych I klasy płac przyjęto płacę starszego nauczyciela w kwocie 800 złr.

Wynagrodzenie nauczycieli, tymczasowo ustanowionych, oznaczy Rada szkolna krajowa, nie może ono jednak wynosić mniej niż 250 złr. rocznie.

Następnie uchwalono zmianę art 12 ustępu 2 w następującem brzmieniu: W gminach wiejskich, położonych w promieniu 3 kilometrów od miasta Lwowa i Krakowa (razem z Podgórzem) pobierać będą nauczyciele dodatek miejscowy, do emerytury niewliczalny, w kwocie 100 złr. W gminach graniczących bezpośrednio z miastami drugiej klasy płac nauczycielskich, oraz w miejscowościach, uznanych za zdrojowiska lub uzdrowiska, pobierać będą nauczyciele dodatek miejscowy, do emerytury niewliczalny w kwocie 50 złr. Wszelkie inne dodatki miejscowe, o ile one obciążają fundusz krajowy, lub o ile obciążyćby go mogły, uchyla się.

Pierwszy ustęp art. 12, stanowiący, że jeżeli wskutek niniejszej ustawy nauczyciel w swoich poborach miałby ponosić uszczerbek, zatrzymuje dotychczasowe pobory jako dodatek osobisty, póki na wyższą posadę przeniesiony nie zostanie — będzie teraz umieszczony w art. 15, którego dotychczasowa treść ze względu na wydaną ustawę o katechetach, stała się bezprzedmiotową.

Do art. 16, w którym mowa o mieszkaniu bezpłatnem, należącem się każdemu dyrektorowi, kierownikowi szkoły, tudzież nauczycielowi (także młodszemu nauczycielowi), który sam jeden w szkole naucza — wypuszczony ustęp zaklamrowany — natomiast uchwalono dodatek, że wszyscy inni nauczyciele w miastach i miasteczkach pobierać będą dodatek na mieszkanie, wynoszący 10 prc. ich płacy.

Komisya uchwaliła dalej, w myśl przedłożenia Wydziału krajowego, opuścić ustęp 1-szy art. 8, co do oznaczenia, który z „nowo mianowanych“ nauczycieli ma pełnić obowiązki kierownika szkoły, a natomiast dodać w art. 4 jako ustęp 3, że jeżeli idzie o obsadzenie posady nauczyciela kierującego szkoły kilkuklasowej, Rada szkolna okręgowa umieszcza na liście kompetentów tylko tych kandydatów, których uważa za specyalnie uzdolnionych do kierownictwa.

Skutkiem powyższych uchwał nastąpi zupełne zniesienie szkół filialnych i zamiana ich na zwykłe szkoły etatowe.

Projektowana ustawa ma wejść w życie z d. 1 lipca 1892 r.

Następnie uchwaliła komisya rezolucyę, wzywającą rząd a względnie Radę szkolną krajową, aby we wszystkich szkołach o dwóch do pięciu posadach nauczycielskich etatowych, jedna z nich ustanowioną była jako posada młodszego nauczyciela, zaś w szkołach o więcej, jak pięciu posadach nauczycielskich etatowych, dwie z nich ustanowione były jako posady młodszych nauczycieli.

P. Wojc. Dzieduszycki stawiał wniosek odraczający, po uchyleniu którego uchwaliła komisya, aby przed przedłożeniem Sejmowi sprawozdania z projektem polepszenia bytu nauczycieli, porozumieć się z komisyą budżetową co do jej zapatrywania na finansowy efekt projektu.

Według tego projektu podwyższenie płac nauczycielskich pociągnie za sobą roczny większy wydatek około 200,000 złr.

KRONIKA.

Kraków 19 marca.

— **JE. p. Minister Zaleski** przybył wczoraj wieczorem do naszego miasta wraz z małżonką i córkami. Na dworcu powitali p. Ministra: p. delegat Laskowski i p. dyrektor policyi Dr Korotkiewicz; był także obecnym JE. p. prezydent Zborowski. P. Minister zamieszkał w Grand-hotelu, gdzie dzisiaj przyjmował przybywające osobistości. W towarzystwie p. delegata Laskowskiego i p. nadinżyniera Sarego zwiedził p. Minister: Schronisko fundacyi ks. Aleks. Lubomirskiego, oraz gmach nowego teatru. Wyjazd p. Ministra do Wiednia nastąpi prawdopodobnie w dniu jutrzejszym.

— **Zapiski osobiste.** JE. prezydent Zborowski wyjechał dzisiaj rano do Wiednia. — P. prezydent Dr Szlachtowski wyjechał dziś rano do Lwowa.

— **Antonina z Rozbierskich Estreicherowa** zmarła dziś w nocy w Krakowie w 94 roku życia. Wdowa po znakomitym profesorze mineralogii w krakowskim Uniwersytecie, Alojzym Rafale Estreicherze, była matką pani Maryi Dunajewskiej i p. Karola Estreichera. Ciężką żałobą okrywa rodziny Dunajewskich i Estreicherów zgon najzacniejszej z matek, kobiety dzielnej i rozumnej, dobrej swego kraju obywatelki. Do ostatnich czasów zachowała ś. p. Estreicherowa niezamąconą pogodę i trzeźwość umysłu, niezwykłe zajęcie się i interes dla spraw obecnych. Obok pamięci żywej i dokładnej, dzięki której każdy epizod z pierwszych dziesiątków stulecia nabierał w jej ustach niesłychanej plastyki i barwności, interes ten dla teraźniejszości niczem nieosłabiony — wszystko to czyniło z niej postać nietylko szacowną i zacną, ale indywidualność wybitną, pełną żywotności i siły. Serce otwarte dla wszystkich, na ustach prawda dla wszystkich również — taką była niezwykła kobieta, która całem długiem swem życiem zasłużyła sobie nietylko na głęboką miłość rodziny, przywiązanie otaczających, ale i na szacunek i żal powszechny. — Pogrzeb ś. p. Antoniny Estreicherowej odbędzie się w poniedziałek 21 b. m. o g. 3 po południu z domu przy ulicy Karmelickiej pod Nr 15.

— **Pamięci Pawła Popiela** poświęciła stara *Presse* wiedeńska z dnia 15 b. m. fejleton, sympatycznem i wprawnem napisany piórem. Autor, kryjący się pod literami K....s, zaczyna od wzmianki o portrecie ś. p. Popiela, pędzla Pochwalskiego, który wszyscy podziwiali przeszłej wiosny w wiedeńskim Künstlerhauzie, i w którym tak plastycznie występowała postać, pełna głębokiej myśli i powagi starca o wykwintnem wychowaniu epoki bliskiej XVIII w. Trafnie określa autor wytrawność przekonań i siłę woli ś. p. Popiela. Podnosi jego zasługi niespożyte około wzmocnienia idei konserwatywnej, do której, mimo wszelkich przeciwnych prądów, Polacy, według autora, siłą swej natury i położenia zawsze zwracać się muszą — i około ugruntowania austryackiej polityki w Galicyi. Stwierdza wreszcie zasługi i znaczenie konserwatywnego dziennikarstwa. Autor powołuje się na ogłoszone w *Czasie* fejletony hr. Dębickiego.

— **Z Uniwersytetu.** Pp.: Józef Franciszek Ferdynand Zoll, rodem z Podgórza i Zygmunt Stanisław Nowak, rodem z Krynicy w Galicyi, otrzymali dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień Drów wszech nauk lekarskich.

— **W Starostwie tutejszem** odbyło się dziś w południe posiedzenie komitetu ratunkowego w sprawie niesienia pomocy tej części ludności powiatu krakowskiego, którejby zagrażała nędza lub głód, z powodu zeszłorocznego nieurodzaju ziemniaków. W posiedzeniu wzięli udział: p. delegat Laskowski, prezes Rady powiatowej p. Alfred Milieski i grono członków tejże Rady.

— **Komisya teatralna** odbyła w dniu wczorajszym posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta miasta Dra Szlachtowskiego. Obradowała ona nad odpowiedzią na reskrypt Wydziału krajowego z d. 8 marca 1892 r., dotyczący udzielenia subwencyi na budowę teatru krakowskiego. Celem bliższego zbadania tej rzeczy wybrano podkomitet, złożony z pp.: dyrektora Estreichera, wiceprezydenta Friedleina, radcy miejskiego Dra F. Jakubowskiego, Stanisława Koźmiana i architekty teatru prof. Zawiejskiego. Podkomitet ten w krótkim czasie przedłoży swe wnioski pełnej komisyi; referentem podkomitetu jest r. m. Dr F. Jakubowski. Prócz powyższej sprawy, komisya zastanawiała się także, czy teatr prowadzić we własnym zarządzie lub oddać go w przedsiębiorstwo. Po dłuższej dyskusyi zgodziła się komisya na oddanie nowego teatru w przedsiębiorstwo.

— **Towarzystwo lekarskie krakowskie** odbyło d. 16 b. m. posiedzenie, na którem przewodniczący komisyi przemysłowo lekarskiej prof. Dr Korczyński przedłożył wnioski tejże komisyi: a) aby uznać proszek mięsny, wyrabiany przez aptekarza Sobierajskiego za preparat polecenia godny, b) aby wyrazić uznanie p. Adamowi Uznańskiemu, właścicielowi „Jaszczurówki,“ za energiczne i skuteczne działanie celem rozwoju tego uzdrowiska. Oba te wnioski jednomyślnie uchwalono. Dr Śliwiński imieniem tejże komisyi przemysłowej przedstawił maszynki elektryczne do celów lekarskich wyrobu Kazimierza Zielińskiego w Krakowie, wnosząc, aby Towarzystwo udzieliło mu poparcia, co jednozgodnie uchwalono.

— **Towarzystwo Tatrzańskie** wniosło do Namiestnictwa zażalenie, że po ostatniem spaleniu schroniska węgierskiego, wystawionego na spornym gruncie przy Morskiem Oku, żandarmerya węgierska czyniła dochodzenia na terytoryum polskiem.

— **Panna Marya Pawlików**, artystka opery lwowskiej, która weźmie udział w poniedziałkowym koncercie na rzecz Domu Akademickiego, przybyła wczoraj do Krakowa. Próba odbyta dzisiaj przy akompaniamencie pp. Galla i Barabasza wypadła, jak zapewniają świetnie. — Dowiadujemy się, że komitet, urządzający koncert, przygotował wspaniałe programy, w formie imitacyj średniowiecznych wielokolorowych gotyków ze złoconemi inicyałami i ornamentami. Programy te sprzedawać będą u wejścia na salę uproszone panie. Biletów można dostać w księgarni p. Krzyżanowskiego.

— **Z „Sokoła.“** W piątek dnia 25 b. m. odbędzie się w sali „Sokoła“ wieczorek gimnastyczny dla pp. członków i ich rodzin z następującym programem: 1) Orkiestra; 2) Chór: a) „Hasło chóru“ Griega, b) „O zmroku“ Griega; 3) Pochód ozdobny; 4) Cwiczenia wspólne; 5) Kwartet męski; 6) Deklamacya; 7) Ćwiczenia na przyrządach; 8) Chór: a) „Rzeczka,“ b) „Przylecieli Sokołowie.“ Początek o godzinie 7 wieczorem; wstęp 15 cent., krzesło 30 cent. Biletów nabyć można codziennie od godz. 6—8 w kancelaryi Towarzystwa, a 25 b. m. przy kasie. Programy przy wstępie.

— **Z teatru.** Jutro w niedzielę i we wtorek grane będą Madeyskiego: *Lew sejmowy* i krotochwila *Człowiek o stu głowach.* We środę odbędzie się jedyny koncert Anny Judic, słynnej „królowej wodewilu.“ W przyszłą sobotę na benefis panny Trapszównej przedstawione będą po raz pierwszy *Dwie Eleonory*, Pawła Lindau'a.

— **Ślub.** W tutejszym kościele reformackim pod wezwaniem św. Kazimierza, X. Melchior Kruczyński, gwardyan i definitor, pobłogosławił dzisiaj związek małżeński panny Józefy Władysławy Klęsk, córki zmarłego w Krakowie przed kilkunastu laty profesora gimnazyalnego ś. p. Karola Klęska, z p. Adamem Kośmińskim, urzędnikiem skarbowym w Kołomyi, synem p. Aleksandra Kośmińskiego, wysłużonego dyrektora gimnazyalnego. Liczne grono krewnych obydwóch rodzin, ich przyjaciół i znajomych tak z miasta, jak i z prowincyi, zapełniło świątynię. O. Melchior z przed ołtarza, kwiatami i zielenią przyozdobionego, przemawiał w serdecznych i gorących wyrazach, wskazując młodej parze ważność obowiązków przyszłego jej stanu i zalecając jej, aby do należytego spełnienia tych obowiązków jako chrześcianie i Polacy czerpali otuchę i siłę w wierze przodków i w miłości rodzinnej ziemi. Nowożeńcy za parę dni opuszczają Kraków, udając się na stały pobyt do Kołomyi.

— **Wychodźtwo.** Wczoraj wieczorem i dzisiaj rano zatrzymano 12 wychodźców do Ameryki, a mianowicie: 6 z powiatu rzeszowskiego, 5 z powiatu ropczyckiego i 1 z Węgier; ostatniego za sfałszowanie paszportu.

— **Obiad.** Ze Lwowa donoszą: Wczoraj o godz. 7 wieczorem odbył się obiad u państwa Namiestnikowstwa hr. Badenich, w którym, oprócz gospodarstwa, wzięli udział: JE. p. minister Filip Zaleski, JE. p. Apolinary Jaworski, Roman hr. Potocki, Władysław hr. Koziebrodzki, Włodzimierz Niezabitowski, radca dworu hr. Włodzimierz Łoś, radca dworu Krynicki, Dr Piotr Gross, Klemens hr. Dzieduszycki, Wincenty Gnoiński, Mikołaj Torosiewicz, Tomisław Rozwadowski, Kornel Horodyski, Władysław Czajkowski, Józef Popowski, Stanisław Larysz-Niedzielski, Stanisław Szczepanowski, Jan Vivien, Dr Tadeusz Skałkowski, Dr Adam Czyżewicz, Józef Wiktor i Adam Krechowiecki.

U pp. Stanisławów hr. Badenich odbył się wczoraj obiad, na którym był JE. Dr Julian Dunajewski i wielu posłów sejmowych.

— **Pomnik Fredry.** Onegdaj odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego budowy pomnika Fredry, ze współudziałem zaproszonych artystów-rzeźbiarzy pp.: Barącza, Dykasa, Herasimowicza, Lewandowskiego, Marconiego i Markowskiego, oraz malarza Styki. Omawiano bliższe szczegóły budowy, które zakomunikowane będą komitetowi pełnemu w najbliższym czasie. Projektowany jest pomnik z białego marmuru, w postawie siedzącej. Komitet zamierza wezwać do konkursu wszystkich rzeźbiarzy polskich. Dwa za najlepsze uznane projekty, prócz wybranego, byłyby premiowane. Jak wiadomo, komitet pragnie, iżby odsłonięcie pomnika nastąpiło w czerwcu roku 1893, jako w setną rocznicę urodzin Fredry.

— **Fundacya imienia Adama Mickiewicza**, założona staraniem Kół nauczycieli szkół wyższych, wzrosła w drugiej połowie lutego i z początkiem marca do kwoty 2,642 złr. 64 cent.

— **Kuratorya fundacyi stypendyjnej** imienia Piotra Weclewskiego, nadała stypendyum z tej fundacyi w kwocie rocznych 150 złr., począwszy od roku szkolnego 1891/2: Zygmuntowi Władysławowi dwojga imion Pileckiemu, słuchaczowi III roku medycyny na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

— **W sprawie szkoły kadeckiej** wniosła Rada miasta Lwowa do Sejmu petycyę, w której uprasza, aby Sejm uchwalił wypłacać miastu przez lat 50 na budowę i utrzymanie szkoły kadeckiej sumę 7.500 złr., a nie jak pierwej postanowiono 5.000 złr., i aby zwolnił miasto od warunku zwrotu Wydziałowi krajowemu wypłaconej już subwencyi, gdyby szkoła przed ukończeniem owych 50 lat istnieć przestała.

— **Sejmik relacyjny.** Deputowany do Rady państwa Dr Witołd Lewicki zaprasza wyborców miasta Przemyśla na posiedzenie w dniu 27 b. m. w sali radnej, na którem złoży sprawę ze swoich czynności poselskich.

— **Testament.** Zmarły niedawno w Bołszowcach weteran, Ezechiel Berzewiczy, podzielił majątek swój, około 24,500 złr., pomiędzy swoich dalszych krewnych (bliższej rodziny nie miał), oraz pomiędzy przyjaciół i znajomych, część zaś przeznaczył na fundacyę. Na stypendya dla dwóch uczniów szkół gimnazyalnych lub realnych zapisał 5,000 złr. Z odsetek tego kapitału mają być utworzone dwa stypendya, w pierwszym rzędzie dla krewnych fundatora, urodzonych w Galicyi lub W. Ks. Krakowskiem; gdyby tych nie było, dla synów oficyalistów skarbu bołszowieckiego, a w braku takich kandydatów, dla innych oficyalistów. Zarząd fundacyi należy do Wydziału krajowego, prawo zaś nadawania stypendyów przysługuje p. Aleksandrowi Krzeczunowiczowi i jego prawnym następcom. W razie zaś, gdyby majątek bołszowiecki kiedykolwiek przeszedł w inne ręce, niż rodziny Krzeczunowiczów, prawo rozdawnictwa ma przejść na Wydział krajowy. Dla klasztoru OO. Karmelitów w Bołszowcach przeznaczył kwotę 400 złr., zaś na cerkiew miejscową 300 złr.

— **Przeniesienie.** Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyała pocztowego, Karola Jaroszyńskiego, ze Stanisławowa do Żółkwi.

— **Zatwierdzenie wyboru.** Minister handlu zatwierdził ponowny wybór Teodora Baranowskiego na prezydenta, a Alberta Mendelsburga na wiceprezydenta Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie na rok 1892.

— **Dar. Najj.** Pan udzielił z prywatnej swej szkatuły gminom Zarównie i Zachwiejów, w powiecie mieleckim, na budowę wspólnej szkoły zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Najwyższe pismo cesarskie** zarządza, że stojący załogą w Pola 97 pułk piechoty Milana I, króla serbskiego, aż do dalszego rozporządzenia uważać należy za wakujący, ponieważ dotychczasowy pułkownik-właściciel zrzekł się godności.

— **Muzyka Chopina.** Dzienniki wiedeńskie opowiadają: Z powodu odbytej swego czasu konferencyi biskupów, odbyło się w Wiedniu kilka wielkich przyjęć wieczornych. Na jednem z nich u hrabiny Clary, z domu księżniczki Radziwiłłównej, zdarzył się taki epizod: grał znany pianista, Gustaw Radwan, utwory Chopina. Przysiadł się do niego kardynał arcybiskup praski, hr. Schoenborn i prosił, aby grał dalej. Jednę etiudę musiał grać trzy razy. Kardynał dziękował serdecznie i mówił, że lubi muzykę Chopina, że mu ona rozkosz sprawia, a mało ma sposobności słyszenia jej, gdyż na koncertach publicznych nie bywa; że tak granego Chopina jeszcze nie słyszał, wreszcie uradowanego artystę serdecznie i usilnie zapraszał, ażeby do niego do Pragi przyjechał, co artysta oczywiście przyrzekł.

— **Z Warszawy** donoszą do *Dziennika Poznańskiego*, że socyalista Sławiński, który w Poznaniu za knowania socyalistyczne był aresztowany, wydany Rosyi przez pruskie władze, czy też na granicy schwytany, osadzony w cytadeli, a następnie skazany do ciężkich robót, wyprawiony został na Sybir. Lelewela, inżyniera z Sosnowic, aresztowano jako podejrzanego o przechowywanie „zakazanych“ książek. Nieopodal od mieszkania Lelewela, żandarm, przechodząc przez pole, spostrzegł świeżo poruszoną ziemię. Zaczął tedy kopać i znalazł pakę książek, ale nie socyalistycznych, tylko o konstytucyi 3 maja i t. p., drukowanych w Krakowie lub we Lwowie. Wskutek tego nastąpiło jego aresztowanie. Dotąd trzymają go w więzieniu w Piotrkowie. W cytadeli prowadził śledztwo oficer żandarmeryi von Płoto, że niedość jednak był „energicznym,“ usunięto go, a w jego miejsce powołano naczelnika żandarmeryi z Lublina, Biełonoskiego. Przyjeżdża on we czwartek z Lublina, bada aresztowanych przez czwartek, piątek i sobotę i w niedzielę znów powraca do Lublina. Wogóle w tej chwili aresztowania w Królestwie są na porządku dziennym. Policya tajna w ruchu. Głównie tropią książki zakazane, odezwy, broszury itd. Zabierają także, gdzie tylko spotkają, fotografie X. arcyb. Stablewskiego.

— **W Kolonii** ma wychodzić nowe wielkie codzienne pismo w rodzaju *Köln. Ztg.* Będzie ono popierało kierunek polityki Bismarcka. Pieniędzy dostarczą te koła, które życzą sobie powrotu Bismarcka do rządu.

— **Anarchista**, aresztowany w Paryżu pod zarzutem udziału w zamachu na koszary republikańskie, nazywa się Roy. Wczoraj wypadła rocznica komuny. Poczyniono wobec tego nadzwyczaj surowe zarządzenia.

— **Eksplozya.** Z Suzy w Sardynii donoszą, że zawalił się tam dom wskutek eksplozyi. Około 15 osób znajduje się pod gruzami. Dotychczas wydobyto 5 zwłok. Niewiadomo dotychczas, czy eksplozya nastąpiła wskutek zapalenia prochu, czy dynamitu.

— **Nekrologia.** Zmarły dnia 7 b. m. w Krakowie ś. p. Tomasz Czech, któregośmy w przeszłym tygodniu na miejsce wiecznego spoczynku odprowadzili, zasługuje na słowo dobrej pamięci. Był on synem znanego z prac naukowych profesora matematyki szkoły krzemienieckiej, który, z Uniwersytetu krakowskiego powołany tam przez Tadeusza Czackiego, zajął miejsce zaszczytne i ważne spełnił zadania. Brat jego miał w Krakowie przez długie lata księgarnię, nabytą po Greblu, która miała piękną tradycyę i której pamiątką jest wydawany do dziś dnia *Kalendarz Czechowski.*

Spokrewniony z rodziną Mączeńskich, rej wodzącą w naszem mieście za czasów Rzpltej, ś. p. Tomasz Czech, jako uczeń Uniwersytetu, mianowany został adjunktem Biblioteki Jagiell. za bibliotekarstwa Bandtkiego. Po skończeniu prawa został pisarzem sądu pokoju w Krzeszowicach. Przeniesiony około r. 1840 do Krakowa, posunął się na sędziego trybunału wolnego miasta; w r. 1855 przy organizacyi sądów, na sposób austryacki, przeniesiono go w stan spoczynku.

Była to postać poważna i zacna, jeden z niknących typów starego mieszczaństwa krakowskiego. Używał on powszechnego w mieście naszem szacunku i stałością zasad najzupełniej nań zasługiwał. Warto przypomnieć jeden fakt. Gdy o mury Krakowa i jego Uniwersytetu odbiła się w czasie Soboru watykańskiego burza, jaką wzniecał w Niemczech Doellinger, Tomasz Czech w imieniu katolickich tradycyj mieszczaństwa krakowskiego pierwszy podniósł protest.

— Petronela z Jaworskich Garlicka, wdowa po Stanisławie Garlickim, sekretarzu starostwa w Gorlicach, licząc lat 65, zmarła tu d. 19 bm.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 20 b. m. po raz drugi: *Lew sejmowy*, w 1 akcie Leona Madeyskiego i po raz drugi: *Człowiek o stu głowach* (L'homme à cent têtes), krotochwila w 3 aktach Henryka Moulin i Edmunda Délavigne.

We wtorek 22 b. m. po raz trzeci: *Lew sejmowy* i *Człowiek o stu głowach* (jak wyżej).

We środę 23 b. m.: Koncert Anny Judic, słynnej śpiewaczki paryskiej, t. zw. „królowej wodewilu.“ Bilety już od dziś sprzedaje kasa teatralna.

— Dnia 18 marca dość pogodnie; termometr od +4·7 spadł na 0·0 C. Barometr ciągle wysoko; o godzinie 7-mej rano dnia 19 marca stan jego był 757·4 mm., termometru —1·6 C. Wiatr wschodni.

W niedzielę dnia 20 marca: św. Eufemii męcz.; w poniedziałek 21 b. m.: św. Benedykta opata w.

Ruch artystyczny i umysłowy.

Z Akademii Umiejętności. Wydział historyczno-filozoficzny odbędzie w poniedziałek dnia 21 b. m. o godzinie 6 posiedzenie zwyczajne, na którem prof. Dr Józef Kleczyński odczyta rzecz p. t.: „Spisy ludności w Rzeczypospolitej polskiej.“ Poczem odbędzie się posiedzenie ściślejsze.

Czwarty wieczór muzyczny Tow. „Lutnia“ odbył się wczoraj w sali hotelu Saskiego, przepełnionej publicznością. Program dał na wstępie nowość, bo starą, ale po raz pierwszy wykonaną u nas rzecz, septet Hummla. Dzieło bardzo interesujące, niby rodzaj koncertu na fortepian. Pod kierunkiem p. Hocka wykonanie wypadło bardzo pięknie, a pani Dzierzb., która, oprócz trudnej partyi fortepianowej w septecie, wypełniła osobny numer solową grą, t. j. legendą Paderewskiego i balladą Chopina, wykazała niezwykle silny, okrągły ton, wzorową czystość i przejrzystość gry, obok wielkiej pewności i wytrwałości ręki. Huczne też oklaski za ten pierwszy w mieście naszem występ otrzymała.

Utwór Noskowskiego „Sen“ i Boguckiego „Kwiaty,“ wyszły wcale poprawnie, a młody tenor zmuszony był powtarzać je na żądanie. Arya z *Giocondy* i pieśń Troszla na mezzosopran, jak również septet z *Ernaniego*, stanowiły dalszy szereg programu, ostatni zaś utwór oklaskiwano żywo za dokładne opracowanie, i żywo przyklaskiwano pięknym, pełnym świeżości głosom. Niezwykłe wrażenie sprawił występ około pięćdziesięciu dzieci pod kierunkiem p. Błaszkego, które wśród nieustannych oklasków popisywały się z rezultatem nie długiej wprawdzie, ale bardzo skutecznej pracy. Wykonanie pieśni Noskowskiego piękne, tyle miało wdzięku, że uznanie ze strony publiczności istotnie było zasłużonem.

Chór pod kierunkiem p. Steibelta stwierdził wykonaniem utworów Noskowskiego, Wilhelma i Lacoma ciągły postęp. Czystość i pewność intonacyi stanowi już znaną zaletę tego chóru, ale podnieść należy, że zarówno w wolnych rozłożystych tempach umie on utrzymać pełność tonu, jak i w szybkich opanować rozliczne modulacye z pewnością siebie.

Polonez z *Hrabiny* na wiolonczelę z tow. kwartetu smyczkowego, wykonany przez p. Sandoza szlachetnym tonem, z uczuciem i z prawdziwem zrozumieniem, musiał być na żądanie powtórzonym.

Pani Żelazowska przyczyniła się niepospolicie do urozmaicenia programu, wygłoszeniem z wielkiem przejęciem się i z siłą wiersza p. t.: „Po bitwie.“

Franciszek Bylicki.

Dział ekonomiczny.

Rewiry rybackie. Od jednego ze znawców rybactwa krajowego otrzymujemy następujące uwagi: Półtora prawie roku upłynęło od ogłoszenia ustawy rybackiej. Namiestnictwo rozpoczęło czynności przygotowawcze do zaprowadzenia rewirów rybackich. Notujemy ten fakt z przyjemnością, ale zarazem wyrażamy życzenie, aby z takiem upragnieniem oczekiwane załatwienie tej sprawy nie doznało znów odwłoki z wielką dla kraju szkodą.

W dniu 12 marca b. r. odbyła się bowiem w Namiestnictwie ankieta w sprawie rewirów rybackich, a porządek dzienny zawierał między innemi dwa doniosłe pytania:

1) czy ujście rzeki pobocznej (dopływu) przyłączyć do rewira rzeki głównej, czy też z takowego, łącznie z rzeką poboczną, osobny utworzyć rewir?

2) czy zakładanie rewirów rozpocząć równocześnie w całym kraju, czy też na razie rozpocząć tę czynność tylko na dwóch lub trzech rzekach?

Nie przesądzając ani uchwał ankiety, ani za-

dać mającego postanowienia Namiestnictwa, uważamy za rzecz właściwą poczynić nad temi pytaniami kilka uwag, aby sąd nie wypadł jednostronnie, a dla sprawy niekorzystnie. — Co do pierwszego pytania, ś. p. Nowicki robił nad niem gruntowne badania i odbywał narady z osobami fachowemi, a wynikiem takowych było postanowienie, iż ujście dopływu powinno należeć do rewiru rzeki głównej. Stosownie do tego, opracował też ś. p. Nowicki swoją mapę rewirową, wciągając wszędzie ujścia dopływu do rewiru rzeki głównej. Przyjęcie tej zasady odpowie najlepiej rozszerzeniu gospodarstwa rybnego, które przy tworzeniu rewirów stanowić powinno wzgląd przeważny.

Przedewszystkiem ujścia dopływów bardzo wielkie mają znaczenie dla rozmnażania i odnawiania się ryb w rzece głównej, nie mają zaś tego znaczenia dla dopływów, czyli rzek pobocznych, należeć więc powinny do gospodarstwa rybnego rzek głównych. Przed tarłem i przy wielkiej wodzie ryby rzeki głównej chętnie wchodzą do rzek pobocznych, gdzie wówczas połów stosunkowo bardzo jest łatwym, a doświadczenie poucza, iż rybacy ze szkodą gospodarstwa rybnego korzystają z tej sposobności i ryby wyławiają. Słuszność wymaga przeto, aby ryby, opuszczające tylko czasowo rzekę główną, nie wpadły w ręce obcemu rybakowi nieuprawnionemu. Nadto napewne przypuścić można, że posiadacz rewiru rzeki głównej będzie się więcej trzymał rozumnej gospodarki, aniżeli posiadacz rewiru rzeki pobocznej, któremu się tylko chwilowo sposobność do dobrego połowu nastręcza. Rozgrzeszy on swoje sumienie i uspokoi skrupuł względem ustawy rozwagą, że jeżeli ryb, wstępujących w czasie tarła lub wielkiej wody z rzeki głównej do rzeki pobocznej, wówczas zaraz nie wyłowi, to ich już nigdy nie dostanie i skorzysta z chwili z oczywistą szkodą rozumnej gospodarki. Dozorcy rewirowi nie zapobiegą temu nadużyciu, najprzód bowiem liczba dozorców nie będzie tak znaczną, aby wszystkiego na każdem miejscu mogli dopilnować, a następnie dozorca będzie miał tyle różnorodnych obowiązków do spełnienia w swoim rewirze, że nie będzie miał czasu dozorować posiadacza rewiru sąsiedniego.

Wyjątek od powyższej zasady tam tylko zrobić można, gdzie rzeka główna i poboczna zupełnie są podobne co do jakości wody i zarybienia i przedstawiają się prawie jako dwa koryta jednej i tej samej wody.

Co do drugiego pytania, to nie chcemy przypuszczać, aby się zgodzono na zaprowadzenie rewirów tymczasowych w dwu, lub trzech rzekach, a pozostawienie reszty rzek w dotychczasowym stanie. Na usprawiedliwienie tego postępowania żadnego argumentu przytoczyć nie można, wszystko zaś przeciw niemu przemawia. Ogłoszenie ustawy rybackiej, uchwalonej przez Sejm w roku 1887, wymagało 3 lata czasu, a mimo ogłoszenia ustawy 1 października 1890 r., do wykonania jej postanowień właściwie nie przystąpiono.

Taksamo zaprowadzenie i ustalenie rewirów, połączone z reklamacyami, ustanowieniem dozorców i wydziałów rybackich, wymagać będzie co najmniej lat trzech, a zatem w drugie 3 lata zaczną się dopiero okazywać korzyści z tych urządzeń. Gdyby więc rewiry tylko w kilku rzekach zaprowadzone być miały, to reszta kraju na dobre skutki ustawy lat 12 czekać będzie, a strata materyalna na rybach, których w rzekach przez ten czas wytworzyć się dały, wyniesie kilka milionów złotych. Nie sądzimy więc, żeby dla drobnej oszczędności narażać chciano kraj na tak wielkie szkody i cierpiano nadal rybołówstwo dzikie, tępiące niemiłosiernie ryby w rzekach. Tylko równoczesne zaprowadzenie rewirów w całym kraju położy tamę dzikiemu rybołówstwu i przyzwyczai ludność do poszanowania ustawy, natomiast dzikie rybołówstwo w reszcie kraju pozostawione szkodliwie oddziaływać będzie na rybołówstwo w tych rzekach, w których rewiry na próbę zaprowadzono i pobudzać będzie tutaj do wykroczeń przeciw ustawie.

Zaprowadzenie rewirów rybackich jest dla gospodarstwa krajowego wielkiej doniosłości, a przykłady w innych prowincyach monarchii wzmacniają w nas przekonanie, że i u nas powołane czynniki zajmą się tą sprawą energicznie i gorliwie. Przypominamy, że w Krainie i dolnej Austryi rozpoczęto już czynności przygotowawcze do równoczesnego zaprowadzenia rewirów w całej prowincyi, a dolno-austryackie Namiestnictwo zamianowało dla wszystkich powiatów swej prowincyi znawców, którzy przy zakładaniu rewirów starostwom będą pomocni. Nie wątpimy też, że i u nas ta sama metoda zastosowaną zostanie i że nastąpi bez odwłoki w całym kraju założenie rewirów rybackich.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 19 marca. (Ze Sejmu). Początek posiedzenia o g. 2 m. 28.

Marszałek zawiadamia Izbę, iż Cesarz polecił wyrazić Sejmowi podziękowanie za wyrazy współczucia, złożone z powodu bolesnych strat, jakie w ostatnich czasach poniósł dom cesarski.

Urlopy otrzymali: Strzygowski na 8, Kapri na 8, Julian Dunajewski na 10 dni.

Struszkiewicz wskutek otrzymanego pisma od wyborców większej własności z Krakowskiego, interpeluje Wydział krajowy i komisyę budżetową, kiedy załatwiona będzie sprawa przyjścia z pomocą gminom dotkniętym niedostatkiem.

Stanisław Badeni oświadcza w odpowiedzi, że komisya nie ma żadnego przedłożenia. Romanowicz oświadcza, iż Wydział krajowy powziął już w tej sprawie uchwałę i sprawozdanie będzie przedłożone Sejmowi w ciągu przyszłego tygodnia.

Fruchtmann motywował w pierwszem czytaniu przedłożony przez siebie projekt ustawy gminnej dla miast, nieobjętych ustawą z dnia 13 marca 1889 r. i miasteczek. Mowca podnosi, iż należy ponowić ustawę, a w uchwałach uwzględnić życzenia rządu, chociaż zarzuty przy odmowie sankcyi podniesione, uważa za nieuzasadnione. Sejm postanowił reformę ustawodawstwa gminnego przed kilku laty, a dotąd tylko ustawę dla większych miast uchwalono. Najpotrzebniejsza reforma ustawy dla gmin wiejskich nie może być przeprowadzona, dopóki ustawa dla mniejszych miast i miasteczek nie przyjdzie do skutku. Dlatego uważa mowca swój wniosek jako wskazany, aby tę reformę gminną naprzód popchnąć. Wniosek odesłano do komisyi gminnej.

Na wniosek komisyi budżetowej (ref. Goldman) w załatwieniu zamknięcia rachunków za rok 1889, uchwalono: a) Sejm udziela Wydziałowi krajowemu absolutoryum z rachunków funduszu krajowego, funduszów dotowanych ze skarbu krajowego i funduszów samoistnych, budżetem objętych, złożonych za rok budżetowy 1889; b) Powyższe absolutoryum obejmuje także absolutoryum dla Rady szkolnej krajowej z działu wydatków funduszu szkolnego krajowego; c) Na pokrycie niedoboru r. 1889 w sprawdzonej wysokości 290.134 złr., wstawia się do preliminarza na r. 1892 kwotę 290.134 złr.

W dyskusyi w tej sprawie sprostował Wereszczyński część sprawozdania, a Antoniewicz krytykował gospodarkę Wydziału krajowego.

Na wniosek komisyi gospodarstwa krajowego (ref. Jan Gnoiński) w załatwieniu sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie szkoły gospodarstwa lasowego, uchwalono sprawozdanie to przyjąć do wiadomości i p. H. Strzeleckiemu, byłemu dyrektorowi tej szkoły, przyznać pełną płacę emerytalną w wysokości 2.600 złr. rocznie, płatną od 1 października 1891 r.

Na wniosek komisyi administracyjnej (ref. Paszkowski) zatwierdził Sejm uchwałę Rady gminnej miasta Lanckorony z d. 9 października 1887 roku, mocą której podzielone zostały grunta, nabyte przez gminę Lanckorona od dworu państwa Lanckorony tytułem ekwiwalentu za zniesione służebności leśne, na podstawie ugody z d. 15 czerwca 1872 r. między członków tejże gminy.

Na wniosek komisyi administracyjnej (ref. Popowski) upoważnił Sejm Wydział krajowy, aby kwotę 19.000 złr., uchwałą z d. 28 października 1889 r. na budowę domu żandarmeryi przeznaczoną, użył na kupno części realności pod l. k. 70¼ położonej, za kwotę 14.000 złr. od magistratu miasta Lwowa, i zajął się uporządkowaniem i oparkanieniem takowej.

Na wniosek komisyi administracyjnej (ref. Zbyszewski), petycyę gminy i obszaru dworskiego w Pstrągowy w sprawie wyłączenia tej gminy z okręgu sądu powiatowego, starostwa i Rady powiatowej w Ropczycach, oraz sądu obwodowego w Tarnowie, a przydzielenie tej miejscowości do sądu powiatowego w Strzyżowie i starostwa w Rzeszowie — przekazano Wydziałowi krajowemu do przeprowadzenia dochodzenia i przedłożenia sprawozdania Sejmowi na najbliższej sesyi.

Na wniosek komisyi petycyjnej (ref. Merunowicz) petycyę gminy Mikołajów w powiecie bobreckim i gmin okolicznych o ustanowienie posterunku żandarmeryi w Mikołajowie, odstąpiono rządowi do uwzględnienia.

Na wniosek komisyi petycyjnej (ref. Merunowicz), przeszedł Sejm do porządku dziennego nad petycyą Towarzystwa wzajemnej pomocy diaków dyecezyi przemyskiej o zmianę § 12 ustawy o konkurencyi kościelnej z r. 1866, a również na wniosek tej samej komisyi (ref. Szeliski) przeszedł Sejm do porządku dziennego nad petycyą Nuchima Leitera o opust z czynszu dzierżawnego za myto na drodze krajowej Zborów-Załośce.

Do komisyi sanitarnej wybrani: Władysław Czaykowski, Tadeusz Romer i Vivien.

Posiedzenie zakończono o godz. 4. Następne odbędzie się w poniedziałek o godz. 10 rano.

Berlin 19 marca. Zedlitz wniósł podanie o dymisyę. Zdaje się być pewnem, że Caprivi nie podał się do dymisyi, ale uczynił to zawisłem od rozwoju sprawy szkolnej. Sytuacya krytyczna, albowiem nikt jeszcze nie wie, jakie właściwie ma zamiary cesarz Wilhelm. Dotychczas cesarz Wilhelm nie objawił swojego zdania. Zaczynają znowu działać wpływy zakulisowe.

Berlin 19 marca. Kryzys ministeryalna miała powstać w ten sposób, że ku końcowi wczorajszej rady ministrów, wzmiankował cesarz Wilhelm mimochodem o rozmaitych demonstracyach przeciwko ustawie szkolnej, dodając, iż nie można znaczenia tych demonstracyj zapoznawać. Na to większość ministrów miała oświadczyć, iż potrzebaby wobec tego zająć inne stanowisko w sprawie szkolnej. Caprivi zaś miał powiedzieć, iż nie potrzeba obecnie żadnej nowej uchwały, ale należy czekać aż do ukończenia narad komisyi. Wśród tych sprzecznych zdań, nie wyraził cesarz Wilhelm własnego zdania. Wobec tego zachowania się cesarza Wilhelma, tudzież ponieważ większość ministrów jest przeciwna stanowisku zajętemu przez Zedlitza, podał się Zedlitz zaraz po posiedzeniu do dymisyi.

Caprivi tymczasowo nie podał się do dymisyi, czekając wyjaśnienia stanowiska cesarza Wilhelma, ale stanął po stronie Zedlitza. Jako następcę Zedlitza, wymieniają szefa cesarskiego gabinetu cywilnego Lucanusa; z przekonania należy on do obozu ściśle konserwatywnego, ale w pierwszej linii wykonywać on będzie ściśle rozkazy cesarza Wilhelma.

Berlin 19 marca. *Reichsbote* donosi, że budżet dworu niemieckiego wykazuje deficyt jednego miliona, ale suma ta da się łatwo pokryć. *Vossische Ztg* pisze, iż faktem jest, że lista cywilna cesarska nie wystarcza na pokrycie wydatków dworu.

Berlin 19 marca. Do *Koeln. Ztg* donoszą z Belgradu: W klubie radykalnym poruszano ponownie myśl sojuszu odpornego z Czarnogórą. Prezes ministrów Pasicz, zajął wobec tej myśli stanowisko przyjazne.

Londyn 19 marca. Według depeszy, jaką odebrały niektóre dzienniki londyńskie rzekomo z Warszawy, miano tam odkryć tajną drukarnię. Wskutek tego aresztowano podobno około 100 osób, należących po większej części do stanu robotniczego.

Belgrad 19 marca. Sułtan polecił ottomańskiemu reprezentantowi przy dworze serbskim, złożyć serdeczne podziękowanie rejencyi i rządowi za gratulacye, złożone Padyszachowi w dniu jego urodzin. Jest to jeden z objawów polepszenia turecko-serbskich stosunków, co należy w głównej mierze zawdzięczać serbskiemu posłowi w Konstantynopolu, jenerałowi Sawie Gruiczowi.

Zofia 19 marca. Radosławow w ostatniej chwili odrzucił ofiarowywane mu stanowisko ajenta dyplomatycznego w Bukareszcie, jakkolwiek sam po zupełnem pojednaniu się ze Stambułowem, pragnął być użyty w służbie państwowej.

Konstantynopol 19 marca. Ambasadorem włoskim w Konstantynopolu ma zostać po p. Ressmanie, który niebawem wyjedzie już na nowe swoje stanowisko do Paryża, markiz Curtopassi, dotychczasowy poseł w Bukareszcie.

Konstantynopol 19 marca. Nowy firman, który Ahmed Ejub basza wiezie chedywowi egipskiemu, nie jest wprawdzie dosłowną kopią tego, który swojego czasu został wręczony zmarłemu Tewfikowi baszy, lecz zmiany w nim poczynione są tylko czysto stylistycznej natury. Prawa chedywa nie są w niczem uszczuplone. Nie brakło wprawdzie usiłowań, aby sułtana skłonić do tego kroku, pozostały one jednak bezskuteczne. — Ahmed Ejub ma oprócz wręczenia firmanu, inną także poleconą misyę; chodzi mianowicie o kwestyę wschodniej granicy Egiptu, a zwłaszcza o półwysep Sinai i terytoryum Midian. Jest to jednak sprawa znaczenia podrzędnego.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 19 marca. Walne zgromadzenie prywatnego Towarzystwa Żeglugi parowej na Dunaju przyjęło prawie jednogłośnie z rządem zawarty, a przez Radę państwa zmieniony układ, a to według propozycyi zarządu Towarzystwa, który w dokładnem, na cyfrach opartem sprawozdaniu wykazuje bezpodstawność zarzutów, podniesionych w swoim czasie przeciwko Towarzystwu w parlamencie.

Buda-Peszt 19 marca. W Sejmie interpelował Neumann ministra finansów w sprawie ugody Austro-Węgier z Niemcami co do talarów związkowych, żądając wyjaśnienia zasad, przyjętych w tej mierze. Mowca zapytuje, czy poczyniono należyte starania, aby przed dokonaniem regulacyi waluty w Austryi, Niemcy nie spieniężyły znajdujących się tamże dotąd talarów, i aby Węgry z tego powodu żadnej szkody nie poniosły. Minister w odpowiedzi zaznaczył, że przedłoży Sejmowi odnośny projekt.

Berlin 19 marca. Minister oświaty zarządził w seminaryach nauczycielskich odpowiedni obchód trzechsetnej rocznicy urodzin Amosa Komeniusza, przypadającej w dniu 28 b. m.

Cesarz dla odpoczynku po przebytej chorobie wyjechał wczoraj do Hubertusstock.

Nordd. Allg. Ztg ze strony decydującej upoważnioną jest do oświadczenia, że pogłoski, jakoby istniał projekt zaciągnięcia pożyczki na rzecz skarbu koronnego w kwocie 40 milionów, lub ponownego podniesienia dotacyi koronnej, są zupełnie zmyślone.

Berlin 19 marca. Minister Zedlitz podał się do dymisyi.

Berlin 19 marca. *Kreuz Ztg* doniosła, że Caprivi podał się do dymisyi, o czem jednak inne dzienniki powątpiewają. Większość dzienników wyraża życzenie, aby przesilenie ograniczyło się wyłącznie do ministra oświaty. *Köln. Ztg* ma nadzieję, że Caprivi, który złożył już nieraz dowód gorliwości służbowej, nie zechce zaostrzać przesilenia własnem ustąpieniem.

Według doniesienia *Kreuz Ztg* miał cesarz wysłać Lucanusa do Zedlitza, aby go skłonić do cofnięcia dymisyi, co jednakże do wieczora nie nastąpiło. *National Ztg* sądzi, że Caprivi nie podał się do dymisyi; o ile się zdaje, ma on zamiar tylko popierać ministra oświaty, co za sobą nie pociąga konieczności jego ustąpienia.

Paryż 19 marca. Senat przy dyskusyi nad projektem ustawy w celu uregulowania zawodu lekarskiego przyjął uchwałę, według której lekarze zagraniczni, dentyści i akuszerki mogą oddawać się swemu zawodowi we Francyi tylko po otrzymaniu dyplomu od rządu francuskiego.

Komisya Izby deputowanych przyjęła jednomyślnie projekt ustawy, dotyczący niszczenia nieruchomej własności za pomocą materyałów wybuchowych. Sprawozdanie będzie niezwłocznie przedłożone Izbie.

Paryż 19 marca. Rocznica komuny przeszła bardzo spokojnie. Nie było żadnych demonstracyj.

Londyn 19 marca. W okolicach kopalń w hrabstwie Durham wzmocniono siły policyi. Ceny węgla spadają stale.

Bruksela 19 marca. Naczelny redator dziennika *Patriote* otrzymał list z pogróżkami, że biuro redakcyi ma być dynamitem w powietrze wysadzone. W Jemmappes znaleziono u dwóch anarchistów kompromitujące papiery.

Leodyum 19 marca. Prokurator zawezwał okolicznych burmistrzów i komisarzy policyjnych i upoważnił ich do zarządzenia rewizyj domowych u wielu osób, podejrzanych o udział w ostatnim zamachu dynamitowym.

Rzym 19 marca. Izba uchwaliła w tajnem głosowaniu 162 głosami przeciwko 102 projekt ustawy, upoważniający rząd do wypuszczenia bonów skarbowych, płatnych po siedmiu latach. Izba przyjęła dalej również w tajnem głosowaniu 193 głosami przeciwko 107 zmodyfikowany budżet na rok 1891/2.

Bukareszt 19 marca. Izba przyjęła 90 głosami przeciwko 17 projekt adresu w odpowiedzi na orędzie królewskie i wybrała komisyę dla wręczenia adresu królowi.

Minister wojny przedkłada projekt ustawy w sprawie utworzenia fabryki konserwów dla armii.

Belgrad 19 marca. Na wczorajszem posiedzeniu skupczyny, po odczytaniu kilku sprawozdań komisyj o regulaminie reprezentacyj powiatowych i obwodowych, o szkołach przemysłowych oraz o zniesieniu podatku spożywczego w mieście Niszu, przystąpiono do dyskusyi szczegółowej nad deklaracyą Milana. Przeciwko pierwszemu artykułowi przemawiali wybitni posłowie liberalni; za artykułem prezydent ministrów, referent i dwóch posłów radykalnych. W głosowaniu artykuł przyjęto. Artykuł drugi bez dyskusyi przyjęto. Przeciwko artykułowi trzeciemu występowali Wasiljewicz i Avakumowicz; w obronie jego Pasicz i Gjaja i 4 posłów radykalnych. W głosowaniu większość oświadczyła się za przyjęciem. Artykuł czwarty w brzmieniu, zmienionem przez komisyę, przyjęto bez dyskusyi. Zmiany te dotyczą złagodzenia pewnych wyrażeń, n. p. zamiast: „byłemu królowi pobyt w Serbii jest wzbroniony,“ poprawiono: „były król nie może przybyć do Serbii.“ Artykuł piąty i szósty przyjęto po dyskusyi bez znaczenia.

Ateny 19 marca. Rozwiązanie Izby jeszcze przed jej zebraniem się nie jest wykluczone; niema jednak nic pewnego i dlatego wiadomość, że nowe wybory będą rozpisane na d. 15 maja, jest co najmniej przedwczesna.

Od Administracyi „Czasu.“

Na pomnik dla ś. p. Pawła Popiela w kościele Maryackim nadesłali: Dr Karol Pieniążek 5 złr, Romanowie Wodziccy 10 złr., Maryanowie Sokołowscy 10 złr., hr. A. Marassé 5 złr.

Dla głodnych dzieci nadesłał hr. J. Wodzicki 10 złr.

Nadesłane.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 19 marca. 2 godzina 30 min. po poł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier opod.	93 95	Anglobanki	149 —
Renta austryac. srebrna „	93 35	Uniony	233 25
Renta austryac. 4% złota	110 70	Bankvereiny	112 —
Renta austryac. 5% pap. nieop.	102 80	Akcye Länderbank.	202 75
Akcye Ban. Aus.-W.	970	„ kol. Kar. Lud.	211 —
„ kredytowe	308 —	„ „ lwowsko-czerniow.	245 —
Londyn	119 15	„ „ połudn.	82 75
Napoleony	9 46	Elbethale	228 75
Dukaty	5 60	Nordbahny	2830
Marki	58 32½	Staatsbahny	280 50
5% Renta węg. pap.	101 95	Alpiny	60 50
4% „ „ złota	107 35	Akcye tytoniowe	164 75
Losy prem. węg.	140 —	Rubie	119 50
Losy tureckie	37 40		

Usposobienie giełdy: spokojne.

Berlin 19 marca.

Banknoty austr.	171 65	4% Listy likw. pol.	62 20
Krótki Wiedeń	171 30	Akc. kol. Kar. Lud.	— —
Banknoty ros.	204 40	„ austr. kred.	169 40
5% Listy zast. pols.	64 40	Ultimo Ruble	204 50

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Michał Chyliński.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 19 marca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	118 80	120 50
Marki niemieckie	58 —	58 60
20-to frankówka ważna	9 40	9 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 35	1 45
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	93 50	94 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 25
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	93 —	94 —
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 —	105 —
4½% „ „	97 50	98 20
5% oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 60	101 30
4% listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	97 —	99 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98 20	99 —
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 50	97 50
4% „ „ 41 let.	94 70	95 70
4% „ „ 56 let.	94 50	95 30
4½% „ „	99 20	100 —
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	107 30	108 —
5% „ „ niepr.	100 30	101 —
4½% „ „	98 20	99 —
6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	100 —	101 —
6% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	59 —	62 —
5% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	53 —	55 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Polsk. z r. 1869 Lit. A. za 100 rubli im. wart. oprócz kuponu bież. w rubl. i kop.	100 50	101 50
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	210 —	213 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	246 —	249 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	322 —	326 —
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	21 50	22 50
„ Stanisławowa	29 —	— —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	16 80	17 50
„ węgier. „	12 25	12 75
„ włosk. „	12 —	13 —
Bazylika Buda-Peszt.	6 60	7 20

Wiedeń 18 marca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
$4^{2}/_{10}$% Renta papierowa	94 05	94 25
$4^{2}/_{10}$% „ srebrna	93 55	93 75
4% Renta złota	110 70	110 90
5% „ papier. nieopodatkow.	102 80	103 —
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	138 —	139 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	140 —	140 40
4% „ „ 1860 „ 100 „	147 60	148 20
„ „ 1864 „ 100 „	181 —	181 75
5% Renta węg. papierowa	101 90	102 10
4% „ „ złota	107 20	107 40
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	115 50	116 50
Obligacye galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	104 80	105 —
4½% Galic. poż. kraj. z r. 1883	— —	— —
4½% „ „ „ z r. 1884	— —	— —
4% gal. Obligacye propinacyjne	93 10	94 10
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . 120 złr.	149 25	149 75
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	307 50	308 —
Credit-Bank węgierski . 200 „	342 25	342 75
Oesterr. Länderbank . 200 „	202 90	203 40
Austr.-węg. Bank . 600 „	984 —	988 —
Unionbank . 200 „	233 50	234 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	160 —	160 75
Wiedeński Bankverein . 100 „	112 —	112 50
Akcye kolei.		
Altföld-Fiume . 200 złr.	203 75	204 25
Ferdynanda Północ. . 1050	2820	2830
Gal. Karola Ludwika . 210 złr.	210 75	211 25
Koszycko-Oderberg . 200 „	176 —	177 —
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „	245 50	246 —
Siedmiogrodzkie I. . 200 „	203 50	204 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „	281 25	281 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „	82 75	83 25
Węg. gal. Łupkowska . 200 „	201 50	201 75
„ Nord-Ost . 200 „	198 50	199 50
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	116 —	117 —
4½% „ „ papier. 50 l.	100 60	101 60
3% „ „ Prem.	111 25	111 50
6% Zakł. kred. w Krak. 36 letn.	101 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	— —	98 —
5% „ „ „ „	— —	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	— —	94 75
4% „ „ „ „ 41 „	95 —	95 25
4½% „ „ „ „ 52 „	99 50	100 —
4½% Gal. Banku kraj. 51½ „	98 50	99 —
5% „ „ hipot. prem.	107 50	108 10
5% „ „ „ 40-letn.	100 65	101 10
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 25	102 25
4% „ „ „	99 70	100 20
4% Węg. Banku hipot. prem.	118 75	119 25
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	100 —	100 80
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 90	100 50
„ „ Jarosław 300 „ „	94 50	95 50
Koszyc.-Oderb. 1889 200 złr 5%	95 —	95 75
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	83 —	84 —
„ nieopd. „ „ „	91 70	92 70
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	195 75	196 75
Südbahn (Lombardy) 500 „ „	137 —	138 50
„ „ złot. 200 złr. 5%	119 50	120 50
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	102 60	103 60
„ „ „ II. Em. 200 „ „	102 —	103 —
„ Nordost. . 300 „ „	101 50	102 50
„ „ złotem 200 „ „	120 —	120 50
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	122 —	123 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	154 —	154 50
„ Węgierskie . „ 100	140 —	140 20
„ Tureckie . . fr. 400	37 60	38 10
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	6 60	6 90
Kredytowe . „ 100	187 —	188 —
Insbruku . „ 20	23 —	24 —
Krakowskie . „ 20	21 75	22 25
Ofner (miasta Budy) . „ 40	56 25	— —
Czerw. Krzyża austryack. „ 10	17 70	18 20
„ „ węgierskie „ 5	11 70	12 —
Rudolfa . „ 10	22 —	23 —
Salzburskie . „ 20	25 —	26 —
St. Genois . „ 42	60 —	62 —
Stanisławowskie . „ 20	— —	— —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 62	5 64
20-frankówki	9 46	9 47
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 89	11 94
Marki niemieckie za 100 marek	58 32	58 37
Rubel papierowy za 100 rubli	119 25	119 75

Lwów 18 marca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	323 —	326 —
5% Listy Banku hipot. niepr.	100 50	101 20
5% „ „ „ prem.	107 50	108 20
4½% „ „ „	98 25	98 95
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 50	99 20
4% Listy zast. Tow. kred. ziems.	96 80	97 50
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 10	95 80
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 40	100 10
4% „ „ „ „ 56-letn.	94 70	95 40
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 50	105 20
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 —	100 70
4½% Obligi pożyczki krajowej	97 60	98 30

Warszawa 18 marca.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne ser. I	— —	102 15
„ „ „ „ V	— —	101 75
4% „ likwidacyjne	— —	98 25
5% „ warszawskie ser. I	— —	102 —
„ „ „ „ III	— —	101 75
„ „ „ „ IV	100 30	100 75

KSIĘGARNIA
Spółki Wydawniczej Polskiej
w Krakowie
otrzymała na skład główny:
Uchwały
Akademii Umiejętności w Krakowie
z 31 października 1891 w sprawie
pisowni polskiej.
Cena 40 cent., z przesyłką pocztową 45 cent. (574-7-12)

Biuro nauczycielskie Stefanii Szurek
w Krakowie ulica Stolarska L. 4,
ma do umieszczenia **Nauczycielki** i **Bony** narodowości polskiej, francuskiej, angielskiej i niemieckiej. (538-3-10)

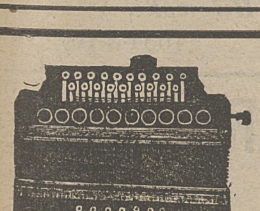
Proszę uważać!
Znane jako najlepsze czysto lniane
Płótno korczyńskie
na koszule, prześcieradła bez szwu; dymy, ręczniki zwykłe i zdrowia; chustki webowe do nosa; drelichy na liberye; płótna żaglowe itp. wyroby łaskawym względom P. T. Publiczności poleca
Wł. Gonet
FABRYKA WYROBÓW TKACKICH
w Korczynie, p. Korczyna.
Cenniki i próbki z żądanych gatunków opłatnie. (396-17-43)

Nasiona jarzyn
w ogrodzie JO. Księcia Sanguszki.

	½ kilo złr.	20 gr cent.
Buraki pastewne Mammout . . .	—·35	—
„ „ oberndorfskie .	—·35	—
„ ćwikłowe okrągłe egipskie	—·95	10
„ „ erfurckie . . .	—·45	8
Kapusta polna cetnar. brunszwicka	3·—	25
„ „ ulmska cetnar. późna	3·25	25
„ włoska wczesna karłowa .	—	15
„ brukselska i czerwona po	—	20
Kalafiory erfurckie karłowe . . .	—	80
„ algierskie późne	—	75
„ angielskie	—	45
Kalarepa erfurcka najwcześniejsza	—	25
„ wiedeńska wczesna . . .	2·—	18
Sałaty głowiaste nowe	—	15
Selery olbrzymie i pory	—	18
Marchew Carota półdł. i krótka .	1·25	10
Pietruszka cukrowa	—·55	6
Rzodkiewka miesięczna purpurowa	—·80	10
Ogórki wężowe nowe	3·—	25
„ długie plenne	2·—	15
Cebula holend. i inna	2·25	15
Rezeda ameliorata 20 c., pomidory	—	25

KWIATY:
po 200 ziarnek: lewkonie, astry, fluksye po 8 ct.; po 100 ziar.: zinie, powoje, ostróżka, gwoździki, laki po 6 ct.; balzaminy, kamelie, prymule chin., cinerarie, port. peł. po 10 c.; lewkonie zimowe cesarskie 100 z. 10 c. i inne kwiaty. (561-3-3)
Gumniska p. Tarnów.
Stanisław Korsynek.

Kawę
codzień świeżo paloną rozsyła w 5 kilowych workach opłatnie za zaliczką 7 złr. 50 cnt. parowa palarnia kawy **S. Bauer** w Pradze, Karlin. (677 2 5)



Najlepsze i najtańsze
harmonijki
tylko we fabryce harmonijek p. f.
O. Lederhofer w PRADZE,
Brenntegasse Nr. 23.
Cenniki darmo. (252 10)

Mężczyźni
cierpiący na osłabienie, zechcą zażądać illustrowanej broszury o używaniu we wszystkich państwach patentow. galwano-elektrycznego przyrządu „**Refector**“ konstruowanego wedle prof. Volty. Za poręczeniem nieszkodliwe noszenie na ciele. Prawie przez wszystkich lekarzy wypróbowany, polecany i przepisywany. Można go wygodnie w kieszeni umieścić. Broszury bezpłatnie (w kopercie za marką 10 ct.) wysyła **Theo Biermanns**, elektrotechnik w Wiedniu, I., Schulerstrasse 18. (281-17-)

Próbki wszędzie opłatnie.
Materye sukienne
na każdy cel, tylko trwałe, dobre, prawdziwe i tanie, rozsyła także prywatnym na wiosnę i lato skład c. k. fabryk materyj sukiennych i towarów z wełny owczej
Moriz Schwarz,
Zwittau, Mähren.
Wszelkie gatunki sukna na mundury i wyłogi, nieprzemakalne pakłaki i materye myśliwskie, czarne peruwieny i doskiny na ubrania salon., szczególności: materye płócienne do prania, na kamizelki pikowe i jedwabne, sukna na liberye i bilardy. (299 4 20)
Pozostałe resztki jaknajtaniej, jednak bez próbek.
Za nieodpowiedni towar zwracam pieniadze.
Każda próba pociąga za sobą stałe kupno.
Dla pp. majstrów krawiec. pożyczam nieopłatnie najkompletniejsze zbiory próbek.

Odznaczony medalem państwowym c. k. Ministerstwa handlu za okna kościelne na wystawie w Przemyślu 1882 r. i medalem srebrnym na wystawie krajowej w Krakowie 1882 roku
PIERWSZY KRAJOWY
Zakład Szklarski w Krakowie
założony 1864 roku
TEODORA ZAJDZIKOWSKIEGO
przy ulicy św. Jana Nr. 17, na dole,
poleca Szan. Publiczności swój **zakład artystyczno szklarski okien kościelnych**, z których to robót posiada chlubne świadectwa z 20 lat.
Podejmuje się robót szklarskich, jakoto: Okien kościelnych ze szkła czystego, kolorowego i katedralnego, oraz na żądanie malowania w deseń na szkle (witraże). Przerabia staroświeckie witraże. Podejmuje się oszklenia pojedynczych okien i większych budowli. Dostarcza wszelkiego rodzaju szyb lustrowych i zwierciadeł z najpierwszych fabryk krajowych i zagranicznych. Ubiera żerandole i dostarcza do tychże wszelkich przyborów. Oprawia obrazy i t. p., jak również przyjmuje wszystkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące, oraz **Zastępca słynnej firmy w Europie Neuhauser Dr Jele i Sp. w Innsbrucku** t. j. huty szkła katedralnego i tyrolskiego, malowania na szkle, jako znanych fabrykantów robót okien kościelnych i t. d. (345-2)

Nowy racyonalny sposób leczenia.
Swiadectwa słynnych lekarzy.
Nieszkodliwy, bez lekarstwa.
Wszystkim cierpiącym na nerwy
poleca się najgoręcej wyszłą w 22 wydaniu broszurę
ROMANA WEISSMANNA:
O chorobach nerwowych i paraliżu, zapobieżenie i wyleczenie.
Bezpłatnie można otrzymać w aptece (692-2-)
Leona Rosnera w Krakowie.

Wiedeń — „Hôtel Mètropole“.
RINGSTRASSE, FRANZ-JOSEFS QUAI.
Wielki pierwszorzędny hotel.
300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż), winda osobowa, czytelnia z dziennikami wszelkich krajów (także „Czas“). **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** (277 17 1 4) **L. Speiser.**

Prawdziwą niefałszowaną
oryginalną normalną bieliznę z wełny owczej
i c. k. wył. uprz.
patent. normal. kalesony do jazdy konnej
(fabrykanci Jan Hampf & Söhne, Schönlinde)
dostarcza w uznanym najlepszym gatunku i po nader tanich cenach tylko
Ignacy Kessler.
Główny skład w Wiedniu, I, Stephansplatz, Stock-im-Eisenplatz 7
Zamówienia z prowincyi punktualnie za zaliczką. — Katalogi i cenniki darmo i opłatnie. (98-219)
Uprasza się dokładnie uważać na adres.

1891. w Zagrzebiu dyplom honor.
1891. w Temeswarze złoty medal.
KWIZDY
korneuburski proszek pożywczy dla bydła
dla koni, bydła rogatego i owiec.
Od blisko **40 lat z najlepszym skutkiem** używany prawie we wszystkich stajniach w **braku apetytu, złem trawieniu**, dla **poprawy mléka i pomnożenia wydatności mléka u krów**; wzmacnia znacznie **naturalną siłę odporną** zwierząt przeciw **zaraźliwym wpływom.**
CENA ¹/₁ PUDEŁKA 70 cent., ½ PUDEŁKA 35 cent.
Należy uważać na powyższy znak ochronny i żądać wyraźnie **Kwizdy korneuburskiego proszku pożywczego dla bydła**, który prawdziwy jest do nabycia w aptekach i składach aptecznych.
GŁÓWNY SKŁAD MA
Franciszek Jan Kwizda,
c. i k. austr. i kr. rumuń. nadworny dostawca, aptekarz obwodowy w Korneuburgu pod Wiedniem. (452-3-20)

Dla uniknienia fałszerstw
wymagać zaparafowania jak obok na każdem pudełku
PAPIER WLINSI
NIEOMYLNY SRODEK
dla szybkiego uleczenia KATARU,
IRRITACYI PIERSIOWYCH, CHOROB GARDŁA i BOLESCI REUMATYCZNYCH.
W Paryżu u Pana J. WISLIN i Ko, 31, ulica Sekwany.
W RRAKOWIE w aptekach pp. W. Redyka i K. Wiszniewskiego. (101-12-16)

Dotychczas niezrównany!



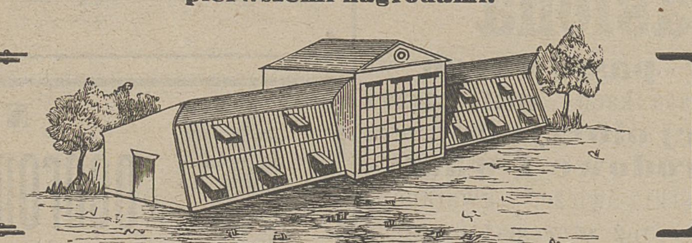
W. MAAGERA prawdziwy oczyszczony
TRAN Z WĄTROBY MIĘTUSÓW
Wilhelma Maagera w Wiedniu.
Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególniej także dla dzieci polecony i zapisywany we wszystkich tych wypadkach, w których lekarz chce sprowadzić **wzmocnienie całego ustroju, szczególniej piersi i płuc, przybytek wagi ciała, poprawienie soków, oraz wogóle oczyszczenie krwi.**
Flaszka po 1 złr. jest do nabycia w **Wiedniu III./3., Heumarkt Nr. 3,** tudzież prawie
we wszystkich aptekach austr. węgierskiego państwa.
W **Krakowie** mają na składzie pp. **F. Gralewski** aptek., **Wiktor Redyk** apt., **Konstanty Wiszniewski** apt., **Stanisław Feintuch** kup., **M. Jawornicki** kup.; w **Podgórzu Józef Skakalski** aptekarz. (189-16-18)

---

a) Z dniem pierwszego Sierpnia roku 1891-szego sprzedaję wszystkie nowe fortepiany i pianina mojego składu 5% poniżej cen fabrycznych i zadowalniam się resztą otrzymywanego od fabrykantów rabatu. Że tak jest rzeczywiście, o tem można się łatwo przekonać przy pomocy jużto zniesienia się wprost z fabryką, które każdemu jaknajchętniej ułatwiam, jużto cenników i książek rachunkowych, które wszystkim z chęcią gotowością pokazuję. — *b)* Częścią reszty, która mi pozostaje od fabrycznego rabatu, opłacam wszystkie koszta przewozu danego narzędzia muzycznego od fabryki aż do miejsca przeznaczenia. *c)* Na żądanie wysyłam fortepiany i pianina ze wskazanej mi fabryki wprost pod wskazanym mi adresem i sprzedaję je na tych samych warunkach, na których sprzedaję narzędzia muzyczne znajdujące się na moim składzie; każdy więc taki fortepian, który (n. p. w Wiedniu) kosztuje na miejscu we fabryce 400 złr., a z opakowaniem i dostawą (n. p. do Tarnowa) kosztowałby 430 złr. — sprzedaję za złr. 380 i odstawiam aż do Tarnowa bezpłatnie. *d)* Za wszystkie nowe, nawet najtańsze narzędzia muzyczne mojego składu (a więc za fortepiany od złr. 300 i pianina od złr. 200) daję porękę 20-letnią. *e)* Każde narzędzie muzyczne kupione u mnie (albo w moim składzie, albo w jakiejkolwiek fabryce za moim pośrednictwem) przyjmuję napowrót w tej samej cenie, w jakiej je sprzedałam i wymieniam na inne, jeżeli kto tego zażąda w przeciągu trzech miesięcy od kupna. *f)* Sprzedaję fortepiany i pianina na raty (chociażby po 10 złr. miesięcznie) nie żądam za nie ani centa więcej, jak sprzedając je za gotówkę. *g)* Narzędzia muzyczne używane wymieniam za dopłatą na nowe. *h)* W sprzedaży fortepianów i pianin wstawionych u mnie w komis pośredniczę zupełnie bezinteresownie.

SKŁAD FORTEPIANOW B. GABRYELSKIEJ KRZYSZTOFORY KRAKÓW
(2764 14-)

Na wszystkich dotychczas obesłanych wystawach powszechnych odznaczeni pierwszemi nagrodami.
Nitowane tragarze półkowe i kratowe.



Walcowane tragarze i szyny kolejowe.
ALBERT MILDE & Co.,
c. i k. nadworny warsztat artyst. i budowlano-ślusarski i konstrukcyj z żelaza
w Wiedniu, III/2, Untere Viaductgasse 35/37.
Roboty artystyczno-ślusarskie wszelkiego rodzaju, ślusarnia budowlana na wielkie rozmiary. Wszelkie rodzaje okien, krat do okien i drzwi, poręczy do schodów, balkonów, werand, krat ogrodowych, krat do bram, i t. p. Cieplarnie, konstrukcye dachów i sufitów, mosty. (295-8-40)
Konstrukcye z żelaza we wszelkim rodzaju.

Molla proszki Seidlickie.
Tylko prawdziwe,
jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. MOLL.**
Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewów brzusznych**, kurczach żołądka, zaflegmieniu, **zgadze, chronicznem zaparciu stolca**, w cierpieniach wątroby, **zastojach krwi** oraz hemoroidach i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych**, zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie
WARNUNG
OSTRZEŻENIE.
Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów
Wódka francuska i sól Molla
Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka ma znak ochronny **A. Molla** i zapieczętowana jest plombą ołowianą „**A. Moll.**“
Molla wódka francuska i sól jest szczególnie jako wcieranie uśmierzające ból w rwaniu członków i innych następstw z zaziębień doskonale znanym środkiem ludowym, działającym na wzmocnienie mięśni i nerwów. — **Cena plombowanej orygin. flaszki 90 c.**

Molla salicylowa woda do ust.
(Oparta na podstawie natronu salicylowego).
Przy codziennem oczyszczeniu ust, szczególnie ważna dla dzieci wszelkiego wieku i dorosłych, zapewnia ta woda do ust utrzymanie zdrowych zębów i zapobiega bólowi zębów. — **Cena flaszki ze znakiem ochronnym A. Molla 60 ct.**

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadwornego w Wiedniu, Tuchlauben.
Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.
Składy mają: w KRAKOWIE W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt., St. Feintuch kup., — w BRODACH K. Kulak apt., — w CZORTKOWIE Ludwik Noss apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w HORODENCE J. Neuburg apt., — w HUSIATYNIE W. Czerski apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt., J. Rohm, apt., — w KOLBUSZOWY Fr. Bemben apt., — w KOŁOMYI Jan Sidorowicz apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa, R. Jakubowski apt., — w NOWYM TARGU C. Laur. — w PODGÓRZU Józ Skakalski apt., — w PRZEMYSLU M. Schwarc apt., — w RZESZOWIE A. Karpiński apt. C. Schaiter i Sp., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Strzemecki apt., — w TARNOPOLU E. Frantz, L. Fleischmann apt., — w TARNOWIE F. Leszczyński, H. Wierzycki, St. Pawłowski apt., T. Scharff, — w ULANOWIE J. Wroński apt., — w WADOWICACH Teofil Kluk. (2-12-53)

Carl Kuhn & Co.'s
pióra stalowe do pisania
słynnie znany wyrób, tylko pierwszego gatunku. (287-4-6)
Dla PISMA PROSTOPADŁEGO umyślnie zestawione sortymenta próbne są do nabycia we wszystkich handlach przyborów do pisania.
Carl Kuhn & Co., Wien.

Cudowny mikroskop
który na wystawie w Pradze wzbudził największe wrażenie, wysyłam obecnie każdemu po zadziwiająco taniej cenie, tylko **1 złr. 50 c.** Zaletami tego cudownego mikroskopu są: 1) że można widzieć każdy przedmiot 1000 razy powiększony, dlatego każdy atom kurzu i dla oka niewidzialne zwierzątka są tak wielkie jak chrabąszcze; 2) wszystkie wiktuały można nim zbadać; 3) dla szkoły do nauki jest niezbędnym. Oprócz tego zaopatrzony jest także w lupę dla krótkowidzących do czytania najdrobniejszego pisma. Opis użycia i próby dodaje się do każdej sztuki. Rozsyłka tylko za zaliczką lub za poprzednią gotówką **1 złr. 75 c.** opłatnie przesyłka.
Ig. Weiss, (571-3-12)
Wien, II/2 Fugbachgasse 10/c.

W Paryżu.



GRANDS MAGASINS DU
Printemps
BEZPŁATNA WYSYŁKA
illustrow. ogólnego albumu, zawierającego ryciny wszelkich nowych ubiorów na **LETNIĄ PORĘ**, na żądanie zafrankowane i zaadresowane do
PP. JULES JALUZOT & Cie
w Paryżu.
Również wysyłają się bezpłatnie próbki różnych materyj składających kolosalne zapasy magazynów **PRINTEMPS**. Dokładnie oznaczyć gatunek i cenę, jak również dokładnego wykonania zamówień.
Wysyłka do wszystkich krajów.
W albumie znajdują się warunki dotyczące kosztów przesyłki i oclenia. (500-3-4)
Tłumacze do wszystkich języków.

NA ZIMĘ!
ZIÓŁKA PIERSIOWE
Dr. SEEBURGERA.
Powszechnie znane i sławne, są jedynie prawdziwe do nabycia w aptece „pod złotą głową“ **Leona Rosnera w Krakowie.** (182-38-)
Pakiet 20 centów, za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 centów więcej.

Każdy kaszel
tudzież wszelkie nieżytowe słabości krtani, przewodu odechowego, płuc, następnie **trudny oddech, wązkie piersi, astma, zaflegmienie, koklusz i kaszel kurczowy, draźnienie w gardle** — rozpoczynająca się **gruźlica** usunięte będą najszybciej i najlepiej przez uznaną od lat jedynie prawdziwą wedle lekarskiego przepisu zrobioną i przez lekarzy polecaną **herbatę św. Jerzego** paczka po 50 ct. i **św. Jerzego proszek nieżytowy** pudełko po 50 ct. z dokładnym lekarskim przepisem użycia. Skutek już po kilku dniach widoczny. Mniej niż 2 paczki nie wysyła się, pocztą 20 ct. więcej za opakowanie i list frachtowy. **St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse Nr. 33.** (492-3 5)

Samopomoc,
wierny poradnik dla osób starych i młodych, czujących się osłabionemi wskutek przykrych przyzwyczajeń młodzieńczych. Powinien czytać także każdy cierpiący na nerwowość, bicie serca, utrudnione trawienie, hemoroidy, gdyż rzetelne pouczenie pomaga rocznie wielu tysiącom do zdrowia i siły. Za otrzymaniem 1 złr. wysyła **Dr. med. L. Ernst w Wiedniu I. Giselastrasse 11,** w zamkniętej kopercie. Książka ta jest do nabycia w języku niemieckim i francuskim. (164-29 50)

Loofah opaski do wąsów
c. k. wył. uprz.



D. R. P. a.

znakomite z powodu przepuszczalnej materyi, stosownego kroju, praktycznego zamknięcia, szczególniej przez to, że uszy zostają całkiem wolne, dlatego niema żadnych prąg w twarzy i utrudnienia w noszeniu. **Skutek poręczony.**
2 sztuki — najmniejsza przesyłka — 1 złr. 20 ct. opłatnie za gotówkę lub zaliczką. — Odsprzedający poszukiwani. (118-12-13)
M. POLLAK w Wiedniu, VII., Döblergasse Nr. 4.

Stołki kąpielowe i wanny z ogrzewaniem, zycbady, prysznice i klozety
poleca własnego wyrobu
Karol Markus
w Krakowie, ulica Szpitalna L. 18.
URZĄDZA WODOCIĄGI, ŁAŹNIE, WYCHODKI. (577-5-104)
Utrzymuje największy skład
samowarów Tulskich
oraz wszelkich naczyń blaszanych.

(686)

Za duszę ś. p.

Ludwiki z Riegerów
1mo voto Steinkellerowej,
2do voto Witaszewskiej

zmarłej dnia 1go marca 1884 roku, odbędzie się

Msza św. żałobna

w kościele XX. Pijarów

we wtorek dnia 22go marca b. r. o godz. 10 zrana.

Mieszkanie do wynajęcia od d 1go kwietnia: cztery pokoje, przedpokój, piwnica i strych, w domu przy ulicy Garncarskiej Nr. 3, na parterze. Bliższa wiadomość u stróża. (727-1)

Kwiaty wiosenne.

Zimo - trwałe wysadki, najpierwej kwitnące z wiosny, — **Bratki** bardzo piękne, — **Niezapominajki**, — **Stokrótki** białe, różowe i pąsowe, — **Goździki** holenderskie, — **Campanule**, — Dzwonki, — **Primule** pierwiosnki, — **Dielitra** Serce nadobne itp. — wysyłam za zaliczką po cenie bardzo przystępnej.

Zarząd ogrodów w Olszy p. Kraków.
(662-1-5) *E. Uklański.*

OGŁOSZENIE.

Dom komisowy dla ziemian w Stanisławowie

ma na sprzedaż znaczną ilość **ziemniaków** zdrowych, różnych gatunków i jakości doborowej, po złr. 3 25 za 100 kilo; oraz **nasienia koniczyny czerwonej** z zapewnieniem, że jest wolną od kanianki, i **kukurudzy.** (680 1 3)

Mamy zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że **szkoła wojskowa z Katowic (w Szlązku Pruskim) w restauracyi Czermaka przy ul. Lubicz ma urządzić w dniach 23 i 24 marca dwa koncerta na instrumenta rznięte.** (Towarzystwo składa się z 42 osób, po części z muzyki wojskowej). Cena wstępu na jeden koncert wynosi 50 ct., na dwa koncerta 70 ct. Bilety są do nabycia w handlu Wgo **Krzysztofowicza** w Rynku gł., a wieczorem w dniu koncertu przy kasie. (637-1 2)

Na tych dwóch koncertach występuje 3 b. uczniów z lipskiego konserwatoryum.

Dyrekcya.

Ogłoszenie.

Nr. 86. (681-1-4)

Niniejszem rozpisuje się ogólną publiczną ofertową **licytacyę na roboty szklarskie i pokostniczo-lakiernicze** dla budowy nowego teatru miejskiego, z terminem na dzień **31 marca 1892 godzinę 12 w południe.**

W oznaczonym terminie mają być opieczętowane i ostemplowane oferty złożone w biurze Inspektora budowy na placu budowy, z poświadczeniem Kasy miejskiej, że wadyum w kwocie 5% oferowanej sumy w tejże Kasie złożone zostało.

Warunki licytacyjne ogólne i szczegółowe, oraz wykazy robót pokostniczych i szklarskich, są do przejrzenia w biurze Inspektora budowy między godziną 9tą a 12tą rano każdego dnia roboczego.

Kraków, dnia 16 marca 1892 r.

Komitet budowy teatru:
J. Friedlein,
I. Wiceprezydent miasta.

Pewny zarobek.

Rzetelnych i zdoln. ajentów angażuje we wszystkich miejscowościach znaczna firma bankowa pod bardzo korzystnemi warunkami, celem sprzedaży ustawą dozwolonych w Austryi papierów państwowych i losów. Przy małej pilności można zarobić **miesięcznie 150—200 złr.** Oferty pod **„N. 912"** przyjmuje **Rudolf Mosse w Wiedniu.** (697-1-2)

Emilia Morys Pion

w Krakowie, ul. Szczepańska 9.

Z dniem 1 marca b. r. rozpoczęłam trzeci kurs **nauki tańców** tak u siebie jak i w domach prywatnych. (537-3-3)

Maszyny do szycia Singera

z najlepszych fabryk zagranicznych.

Pomimo ogromnego cła, sprowadzam tylko pełnemi wagonami. **Sprzedaję rocznie 800 sztuk** bez ajentów lub faktorów. Raty tygodniowe 1 złr., miesięczne 4 złr. Gotówką 10% taniej. Dla odbiorców większej ilości ceny fabryczne. Czółenka do maszyn Singera 35 ct., igły po 3 ct. Nici prawdziwe Clarca 7 ct. za 150 metr.

Józef Iwanicki, Lwów,
HOTEL ŻORŻA.
Filia: Kraków, Rynek L. 25.

Proszę żądać cenników, oraz upraszam o łaskawe zlecenia. (460-8-103)

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Dr Wład. Miłkowskiego w Krakowie

poleca następujące nowości:

Paillettes d'or. Cueilette de petits conseils, serya ósma, **45 cnt.**

Paillettes d'or komplet 8 seryj, oprawny w 2 tomach bardzo ozdobnie, brzegi złocone, **5 złr. 90 ct.**

Livre de piété de la jeune fille na papierze zwykłym i welinowym, w oprawach po cenach **3 złr. 25 ct., 5 złr. 50 ct., 6 złr. 75 ct., 7 złr. 75 ct. i 13 złr. 75 centów.**

Retraite de huit jours pour se préparer à la profession religieuse. Cena **90 cent.**

Le XIX siècle (1789—1889). Justice et miséricorde de Dieu par R. P. H. de Rochemure de la Comp. de Jésus. Cena **1 złr.** (476-5 6)

Potrzeba wspólnika

do Handlu korzeni i delikatesów w Krakowie najwięcej ożywionego, używającego ustalonej sławy i zapewniającego pewny dochód. (684-1-6)

Wymagana znajomość interesu i większy kapitał.

Zgłoszenia ustne i pisemne pod adresem: **J. H. 684, Kraków, Administracya „Czasu."**

Nasiona buraków pastewnych we wszystkich gatunkach, **marchwi pastewnej olbrzymiej**, oraz nasiona **ogrodowe i warzywne**, wszystkie świeże, z gwarancyą kiełkowania — już otrzymał i poleca

handel Edwarda Fuchsa
w KRAKOWIE, (664 2-4)

zaś świeża kukurudza amerykańska

„Koński ząb"

nadejdzie w połowie kwietnia b. r.

XXII Porządkowe Zwyczajne

Zgromadzenie Ogólne

CZŁONKÓW

Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie

„Spółki zarejestrowanej z nieograniczoną odpowiedzialnością"

za rok 1891, odbędzie się w **Niedzielę dnia 20 marca 1892 r. o godzinie 3 po południu**, w lokalach biurowych Towarzystwa przy ulicy Szewskiej pod L. 16, o czem się strony interesowane zawiadamia.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie posiedzenia przez Prezesa Rady Nadzorczej, wybór sekretarzy do spisania protokółu z tegoż Zgromadzenia, jakoteż wybór skrutatorów.
2) Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady Nadzorczej z czynności całorocznych i bilansu za rok 1891.
3) Wnioski Komisyi Kontrolującej względem udzielenia Dyrekcyi absolutoryum, uchwalenie wysokości dywidendy wypłacić się mającej Członkom.
4) Wybór ośmiu Członków do Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących z kadencyi r. 1889 i dwóch z kadencyi 1890 r.

Bilans i sprawozdanie za rok 1891 przejrzeć można w biurze Towarzystwa Zaliczkowego. (397-3-3)

Prezes: ***Dr. Asnyk.***
Sekretarz: ***St. Machniewicz.***

Alfred Rassl

w Opawie, w Szlązku austr.,

firma założona w r. 1857,

handel nasion leśnych i gospodarczo-rolniczych

w porozumieniu z kontrolną stacyą nasion c. k. Tow. gospod.-rolniczego w Wiedniu,

poleca: **doskonale kiełkujące nasiona wszelkiego rodzaju** hurtownie i częściowo.

Skład sztucznych środków nawozowych po najtańszych cenach. (3-22-34)

Próbki i cenniki darmo i opłatnie.

Odznaczone na wystawach powszechnych w Londynie 1862 r., Paryżu 1867 r., Wiedniu 1873 r., Paryżu 1878 r.



Na spłaty fortepiana dla Wiednia i prowincyi.

Fortepiana koncertowe, salonowe i krótkie, tudzież **pianina** z fabryki znanej w świecie firmy wywozowej **Gottfr. Cramer, Wilh. Mayer w Wiedniu,** złr. 380, 400, 450, 500, 550, 600, 650. Fortepiana innych firm od złr. 280 do 350 złr. **Pianina** od złr. 350 do 600 złr.

Skład fortepianów i zakład wypożyczania
A. Thierfelder, Wien, VII, Burggasse 71.
(2295-76-100)

Magazyn HENRYKA SCHWARZA w Krakowie

POLECA NA WIOSNĘ I LATO:

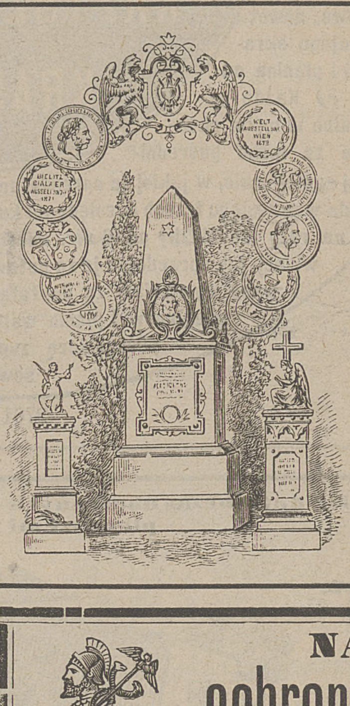
Materye na suknie i okrycia,

Płótno, Chustki do nosa, Stołową Bieliznę, Szyrtyngi,
Dywany, Firanki, Kołdry flanelowe,
Chustki, Pledy, Pończochy, Skarpetki i t. p.,
również (685-1-8)

Gotowe okrycia damskie.

CENY UMIARKOWANE. PRÓBKI NA ŻĄDANIE.

Zamówienia na suknie i konfekcyę damską wykonuje się starannie i spiesznie.



Pracownia rzeźbiarsko-kamieniarska

Fabiana Hochstima

w Krakowie,
przy ulicy św. Jana pod Nr. 1,
zaopatrzona jest w (682-1-33)

NAGROBKI

z najlepszego piaskowca, począwszy od 20 złr., tudzież z marmuru, granitu, syenitu i labradoru.

Przyjmuje również zamówienia według nadesłanych rysunków na **roboty architektoniczne** i na **różnobarwne posadzki marmurowe.**

Wszelkie zamówienia wykonywuje **po cenach umiarkowanych** i na **spłatę częściową.**

NAJPEWNIEJSZĄ ochroną przeciw chorobom

SCHUTZ-MARKE SCHUTZ-MARKE

jest utrzymanie czystego powietrza w mieszkaniach tudzież odpowiednie urządzenia **przeciw zaziębieniom.**

Pierwsze lekarskie powagi, jak profesor c. k. radca dworu Dr. Wiederhofer, kr. radca zdrowotny profesor Dr. Korany, profesor Dr. Fodor, c. k. prymaryusz Dr. Schuster i wielu innych sławnych lekarzy

POLECAJĄ ZAPROWADZENIE

zaopatrzonych w higieniczno-hermetyczną przykrywkę, dlatego zupełnie bezwonnych patentowanych klosetów pokojowych i nocników. Są one niezbędne tak dla pielęgnowania chorych, jakoteż dla ochrony przeciw słabościom, a dyskretny kształt umożliwia ich umieszczenie w każdej sypialni, pokoju dla chorych lub dzieci. (600-1-)

Kompletne patentowane klosety pokojowe w najrozmaitszych kształtach od 14 złr. wzwyż do 100 złr. Nocniki z higieniczno-hermetyczną patent. przykrywką od 3 złr. do 6½ złr. Obszerne illustr. cenniki darmo i opłatnie przez posiadacza przywileju

L. GUTTMANN

w Wiedniu, I., Bäckerstrasse Nr. 1, tylko 2 piętro. *Telefon 3424.*

Filie podczas sezonu: w **Karlsbadzie** neue Wiese Freischütz, w **Marienbadzie** willa Flora.

OD ROKU 1868 UZNANE.

Bergera leczn. **MYDŁO SMOŁOWCOWE.**

Przez słynnych lekarzy polecone, bywa używane prawie we wszystkich państwach Europy z świetnym skutkiem na

WSZELKIE WYRZUTY SKÓRNE

szczególniej na przewlekłe i łuszczące się liszaje, świerzb, strupy i pasożytne wyrzuty, tudzież na czerwoność nosa, odmarznięcia, pocenia nóg, łupież na głowie i brodzie. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40% smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie między wszelkiemi innemi mydłami smołowcowemi w handlu. Celem **ochronienia** się przed **fałszowaniami** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na wydrukowany obok znak ochronny. **W uporczywych cierpieniach skórnych** używa się zamiast mydła smołowcowego skutecznie

Bergera mydła smołowcowo-siarczanego

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **NIECZYSTOŚCI CERY,** na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli** dla **codziennego użytku** służy, zawierające 35% gliceryny i pachnące,

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe.

Cena sztuki każdego gatunku 35 cnt. wraz z broszurą, 3 szt. 1 złr., 6 szt. złr. 1·90.

Z innych **mydeł Bergera** poleca się następnie, zasługujące na uwagę: **Mydło benzoowe** dla udelikatnienia cery; **mydło boraksowe** przeciw wypryskom; **mydło karbolowe** do wygładzenia cery i blizn po ospie i jako mydło odwaniające; **mydło ichthyolowe** na reumatyzm i czerwoność twarzy; **Bergera igliwiowe mydło do kąpieli i igliwiowe mydło toaletowe; Bergera mydło dla małych dzieci (25 c.); mydło piegowe** bardzo skuteczne; **mydło tanninowe** przeciw poceniu nóg i wypadaniu włosów; **mydło do zębów,** najlepszy środek czyszczenia zębów. Względem wszystkich innych **mydeł Bergera** zwracamy uwagę na broszurę. Należy żądać zawsze **mydeł Bergera,** gdyż istnieją liczne naśladowania bez skutku.

Fabryka i główna rozsyłka: G. Hell & Comp. w Opawie,
odznaczona dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1883 roku.

Składy w Krakowie mają pp. aptekarze W. Redyk, W. Borkowski, E. Stockmar, K. Wiszniewski, F. Sobierajski, R. Wilczyński, Leo Rosner; w **Wieliczce** B. Miczyński; w **Bochni** M. Gatty; w **Tarnowie** L. Chodacki; w **Rzeszowie** A. Karpiński; w **Nowym Sączu** R. Jakubowski, W. Filipek; w **Starym Sączu** J. Macudziński; w **Chrzanowie** F. Włocki; w **Oświęcimie** A. Polaczek; w **Żywcu** J. Herdliczka, L. Graff; w **Wadowicach** S. Kurowski; dalej we wszystkich aptekach galicyjskich. (672-1-24)

Już 1 kwietnia **300.000** złr. do wygrania

tylko **sześcioma** złr.

Promesy wiedeńsk. losów komunalnych
po złr. 3¼ i 50 c. stempel,
główna wygrana **200.000** złr. w. a.

PROMESY CISAŃSKIE
po 2 złr. i 50 c. stempel, (693 1-3)
główna wygrana **100.000** złr. w. a.

Obie razem tylko **sześć** złr.

„Mercur" WECHSELSTUBEN-AKTIEN-GESELLSCHAFT
Wollzeile Nr. 10. **WIEN,** Strobelgasse Nr. 2.



C. k. uprz. fabryka parkietów

W. C. Dunkel w Koszycach

(KASCHAU, OBERUNGARN)

poleca swoje wielokrotnie odznaczone dębowe deszczułki parkietowe z mocną sprężyną lub bez niej. Parkiety taflowe po najtańszych cenach fabrycznych. (291 7-12)

Wywóz we wszelkich kierunkach.

Poszukuje się zastępstwa dla Galicyi.

Probenummern werden bei Angabe der Adresse auf Wunsch gratis gesendet.

„Die Presse"

ist das einzige Blatt, welches seinen Abonnenten

Alles

bietet, nämlich ein zweimal im Tage als Morgen- und Abendausgabe erscheinendes

Politisches Journal

mit **Original-Depeschen** und **Berichten** aus allen bedeutenden Städten des In- und Auslandes, Tagesbericht, Kunstrubrik, reichhaltigem Feuilleton, informativem geschäftlichen Theil; ferner das belletristische, illustrirte, sich grosser Beliebtheit erfreuende

Familienblatt „An der schönen blauen Donau"

mit **Musik-Beilage**

weiter eine vollständige, die Ziehungs- und Restantenlisten aller in Oesterreich erlaubten Lose enthaltende

Verlosungs-Zeitung,

deren Redaction auf alle Anfragen von Los- und Werthpapierbesitzern bereitwillige Auskunft ertheilt.

Im Roman-Feuilleton der „Presse" veröffentlichen wir gegenwärtig den spannenden Roman: **„Die junge Frau Villeféron"** von Leon de Tinseau. Die „Presse" ist bereit, jedem neu eintretenden **directen Quartals-Abonnenten** als besondere Prämie zwei der folgenden Romane nach Auswahl, brochirt, gratis zuzusenden: **„Fürstin"** von Ludovic Halévy, **„Doctor Rameau"** von Georges Ohnet, **„Das Fräulein von Roquemaure"** von Gräfin Castellana Acquaviva, **„Paul Patoff"** von F. Marian Crawford, **„Doppelleben"** von Wilhelm Jensen, **„Alma"** von Chr. Reid, **„Lady Baby"** von Dora Gerard, **„Im Kampfe des Lebens"** von Albert Delpit, **„Truggold"**, autorisirte Bearbeitung nach dem Englischen von Max von Weissenthurn, **„Verlorene Müh'"** von Jeanette Mairet, **„Ueber die Sonne hinaus"** von Matilde Serrao, **„Bellicosus"**, geschichtlicher Roman von Victor Wodiczka, **„Ku-i-kuk"** von Freifrau Bertha v. Suttner, **„Marca"** von Jeanne Mairet, **„Das gestohlene Paradies"** von Hugo Klein.

Sammt allen diesen Beilagen **kostet** die „Presse" (670-1-2)

nicht mehr

als jedes andere grosse Wiener Blatt, nämlich für die **Provinz** pro Quartal mit täglich einmaliger Zusendung **7 fl.**, mit täglich zweimaliger Zusendung **8 fl.**

Die Administration der „Presse",
Wien, IX., Berggasse Nr. 31.

Probenummern werden bei Angabe der Adresse auf Wunsch gratis gesendet.

Probenummern werden bei Angabe der Adresse auf Wunsch gratis gesendet.

Probenummern werden bei Angabe der Adresse auf Wunsch gratis gesendet.

Zalecona
przez Towarzystwo lekarskie Krakowskie
używana powszechnie
we wszelkiego rodzaju katarach, dnie (zaduszce) i w cierpieniach przewodu pokarmowego

SZTUCZNA WODA BILINSKA
(tańsza o 50% od naturalnej)

wyrobu
konc. Zakładu fabr. wód mineralnych sztucz.
pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego krakowskiego.

K. Rząca i Chmurski w Krakowie
właściciele Zakładu.
Broszury i cenniki rozsyła się franco.

Do nabycia **w Krakowie** w aptekach i drognoryach, **we Lwowie** w aptece Wgo **Wewiórskiego,** ulica Halicka, **na prowincyi w aptekach.** (656)

Ceny wód naśladowanych	**w Krakowie:**	**we Lwowie:**
Selterska	18 ct.	20 ct.
Bilinska	15 ct.	18 ct.
Vichy	40 i 25 ct.	42 i 26 ct.
Gieshüblerska	10 ct.	12 ct.
Ceny wód leczniczych:		
Bromowa mocna	32 ct., słaba 24 ct.	m. 36 s. 28 ct.
Gorzka	20 ct.	23 ct.
Jodowa	20 ct.	23 ct.
Kwaśna sodowa	12 ct.	15 ct.
Higieniczna	10 ct.	13 ct.
Litowa	15 ct.	18 ct.
Żelazista z pyrof. żel.	m. 25, sł. 22 ct.	m. 26 sł. 23 ct.

HANDEL TOWARÓW KOLONIALNYCH, WIN WSZELKICH GATUNKÓW, RUMU, KONIAKU, ARAKU, LIKIERÓW itp. i

SKŁAD HERBAT

pod firmą

G. M. Goebel i Synowie w Krakowie, ul. Grodzka l. 15,

zaopatrzony obecnie w świeży transport **marynat, ryb wędzonych, rozmaite gatunki serów, bryndzę węgierską, powideł tureckich,** jakoteż rozmaitych innych artykułów postnych, polecają obecni współwłaściciele

St. Goebel i J. Bilewski.

Zamówienia zamiejscowe wysyła się odwrotną pocztą. (634-3-10)

PIERWSZA ZWIĄZKOWA GARBARNIA w RZESZOWIE,

której **wyroby** znane są z **jaknajlepszej jakości, sprzedaje** po cenach fabrycznych: **mastryki** (skóry podeszwiane), wszelkie **juchty** i **skórki cielęce, branzlówki, skóry na pasy, blanki** szare i czarne, **szpalty** i t. p. (2166-26-31)



Słynne płótna krajowe korczyńskie

pół bielone, bez apretury, sztuka 35 metrów od 11 złr. do 24 złr.; a bielone, apretowane, webowe, sztuka 35 metrów od 16 złr. do 55 złr.;

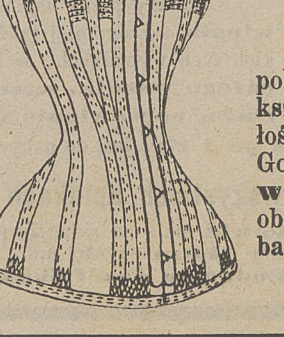
bieliznę stołową, chusteczki webowe i batystowe lniane cienkie

tuzin od 2 do 12 złr. — poleca:

PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA TKACKA
Stowarzysz. zarejestr. z ogran. poręką.

Uprasza więc o łaskawe względy. *Dyrekcya.*

GŁÓWNY SKŁAD: (151-11-)
KRAKÓW, ul. Sławkowska 1, dom Arcybr. Mił. i B. P.
LWÓW, ulica Akademicka Nr. 2. — TARNOPOL, ulica Gimnazyalna Nr. 30.



Pierwsza krakowska pracownia

gorsetów

w Rynku, w domu pp. Epsteinów, na I. piętrze,

odznaczona medalem Ministerstwa handlu,

poleca swoje słynne wyroby, odszczególniające się elegancyą kształtów, zastósowaną do ostatniej mody staniczków, trwałością francuskich materyałów i prawdziwym fiszbinem. — Gorsety do prostego trzymania się i **słynne gorsety wzrost poprawiające**, jakoteż pasy dla pań. — Na obecny sezon polecam leciuchne gorsety jedwabne i tiulowe, bardzo trwałe. — Ceny najumiarkowańsze. (309-4-)

F. Berger,
obecnie Nr. 12, dom pp. Epsteinów.

Czcionkami Drukarni „Czasu." Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*